Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11,
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 188-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 11 sierpnia 1937 r. Nr 219.

Jest nadzieja pokojowego załatwienia
zatargu na Dalekim Wschodzie

Nankin, 10. 8. (PAT). Przybycie ambasadora japońskiego Kawagoe do Szanghaju celem nawiązania rokowań w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu chińsko-japońskiego, a także zgłoszenie konkretnych propozycyj japońskich oraz przyjęcia przez Japonię minimalnych postulatów chińskich, wywołało pewien optymizm.

Ambasador Kawagoe wyjeżdża jutro z Szanghaju do Nankinu. Obecnie zaś oczekuje nowych instrukcyj z Tokio i obserwuje stanowisko rządu chińskiego.

Prasa chińska wita przybycie ambasadora dające pewną nadzieję na pokojowe załatwienie konfliktu i zwraca uwagę, że nie należy dłużej zwlekać, wyrażając zarazem podejrzenia, że Japonia pragnie grać na zwłokę, celem wzmocnienia osiągniętej ostatnio zdobyczy w Chinach Północnych.

Chińskie koła polityczne są zdania, że pokojowe rozwiązanie konfliktu chińsko-japońskiego możliwe jest jedynie na zasadzie przywrócenia w prowincjach Hopei i Czahar stanu rzeczy sprzed 8 lipca.

Koła te przypuszczają jednak, że Japończycy zamierzają kontynuować natarcie na prowincje Czahar i Suiyuan oraz przypuszczalnie na północne okręgi prowincji Szan-Si, celem całkowitego uniezależnienia od Nankinu całego obszaru na północ od Rzeki Żółtej.

Szanghaj, 10. 8. (PAT). O wschodzie słońca Chińczycy wydali ciało porucznika japońskiego przedstawicielom marynarki. Obaj zabici Japończycy zginęli w zajściu w pobliżu lotniska szanghajskiego. Zwłoki oficera znaleziono przy samochodzie na skraju drogi. Ciało marynarza znaleziono w polu w odległości jednej mili.

Tokio, 10. 8. (PAT). Ze sfer zbliżonych do ministerstwa marynarki i ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, że **sprawa zajścia na lotnisku w Szanghaju, w czasie którego zginął oficer i marynarz japoński, winna być traktowana oddzielnie i niezależnie od innych zagadnień japońsko-chińskich, aby nie zadrażniać ogólnej sytuacji.**

Z kół tych oświadczają dalej, że marynarka japońska nie przedsięwzięła żadnych kroków specjalnych dotychczas i nie przedsięweźmie zanim nie będą znane wyniki śledztwa prowadzonego równolegle przez Japończyków i Chińczyków na miejscu wypadku.

Wyrażają też przekonanie, że zajście w Szanghaju nie zaostrzy sytuacji w Północnych Chinach. Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych oświadczają, że zajście ostatnie było wypadkiem, jakiego trudno uniknąć w okresie dużego zadrażnienia stosunków.

Walki jednak trwają

Szanghaj, 10. 8. (PAT). Tutejsze koła chińskie wyrażają przypuszczenie, że niebawem wojska japońskie ruszą do natarcia w kierunku Nankou (przejście w wielkim murze chińskim w odległości około 60 klm. na północny zachód od Pekinu), która to miejscowość posiada doniosłe znaczenie wojskowe w sensie dostępu do zachodniego Czaharu i do prowincji Suiyuan.

Dowództwo wojsk chińskich w Kalganie zdecydowane jest do obrony. Z wyjątkiem kilku drobnych starć, w Chinach północnych panuje spokój. Japończycy dokonali kilka drobnych wypadów we wschodniej części prowincji Suiyuan.

Szanghaj, 10. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Paoting, że oddziały wojsk chińskich odparły wczoraj oddział japoński, który w sile tysiąca żołnierzy, wspomagany przez artylerię zaatakował wojsko chińskie w okolicach Nankinu w północnym Czaharze.

Eskadry samolotów japońskich ostrzeliwały linię kolejową Pekin-Suiyuan.

Dziennik „Central News" donosi, że **walki pomiędzy przednimi strażami toczyły się koło linii kolejowej na południo-zachód od Tientsinu. 8 samolotów japońskich dokonało nalotu na Paoting otwierając ogień karabinów maszynowych. Ofiar nie było.**

Chińczycy opuszczają Japonię

Szanghaj 10 sierpnia. (PAT). Prasa chińska donosi, iż ministerstwo spraw zagranicznych w Nankinie poleciło ambasadzie chińskiej w Tokio przeprowadzenie awakuacji obywateli chińskich, zamieszkałych w Japonii.

Chińczycy mają być zgromadzeni w kilku portach a stamtąd nastąpi repatriacja 6. specjalnie wynajętymi statkami do kraju. — Prasa donosi również, że do Szanghaju przybyły transporty studentów chińskich, którzy studiowali w Japonii. Z ogólnej liczby 5 tys. studentów do kraju powróciło już 2 i pół.

Na otarcie łez Chińczykom

Paryż, 10. 8. (PAT.) Chiński minister finansów dr Kung podpisał z grupą banków francuskich układ w sprawie pożyczki, przeznaczonej na wzmocnienie rezerw dewizowych nankińskiego banku emisyjnego.

Eskadra amerykańska odwiedzi Japonię

Nowy Jork, 10 sierpnia. (PAT). Oficjalnie komunikują, że wizyta okrętu admiralskiego „Augusta" oraz 4 torpedowców amerykańskich w portach japońskich została odroczona. Nowy termin wizyty nie został ustalony. Eskadra ta złożyła ostatnio wizytę we Władywostoku, zaś obecnie ma pozostać na wodach chińskich celem obrony interesów amerykańskich.

———:ooo:———

Zamach na okręty był dziełem czerwonych lotników

Rzym, 10. 8. (PAT.) Koła półurzędowe oświadczają, że na podstawie wiadomości, nadeszłych do Rzymu, atak bombowy dokonany na włoski okręt „Mongioia" wykonany został przez lotników rządu walenckiego. Wiadomości te potwierdzają również informacje, uzyskane ze strony hiszpańskiego rządu narodowego.

———:ooo:———

Kronika telegraficzna

— **Król Karol powrócił wczoraj wieczorem do Bukaresztu po podróży, którą odbywał incognito do Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii i Jugosławii.**

Na dworcu witali króla członkowie rządu przedstawiciele władz wojskowych i tłumy ludności.

— **W Belliconit (Francja) w departamencie Aisne, odbyła się wczoraj uroczystość odsłonięcia pomnika dla uczczenia bohaterstwa żołnierzy 2 korpusu armii amerykańskiej, który w czasie wielkiej wojny przerwał „linię Hindenburga" znosząc pozycje nieprzyjacielskie, które zdawały się nie do zdobycia.**

Agencja Havasa donosi z Moskwy, że rada komisarzy ludowych odwołała z zajmowanego stanowiska zastępcę komisarza handlu wewnętrznego Chronina.

— **W drodze powrotnej z Finlandii, przybył do Tallina węgierski minister skarbu dr Fabinii, którego podejmował obiadem minister gospodarki Selter. Minister Fabinii zabawi w Tallinie kilka dni.**

— **W Hadze zakończył się dziś międzynarodowy zlot harcerski (jamboree). Gen. Baden-Powell wygłosił w obecności 30.000 harcerzy przemówienie, w którym podniósł społeczną rolę harcerstwa.**

W ciągu najbliższych dwóch dni odbędzie się kongres przewódców harcerstwa w Hadze, podczas gdy harcerze udadzą się na zwiedzanie Holandii.

— **Staraniem akademickiego koła przyjaciół Węgier w Krakowie odbył się w Buda peszcie dziś na dziedzińcu dawnego pałacu hr. Karolyi, mieszczącym dziś galerię obrazów, wieczór tańca i pieśni polskiej.**

— **Regent Węgier Horthy ma przybyć w połowie sierpnia do Tyrolu na polowanie, po czym ma powrócić przez Karyntię do Węgier.**

— **Z okazji 50 rocznicy urodzin zmarłego cesarza Karola przypadającej na dzień 16 sierpnia radio austriackie oddało swe rozgłośnie do dyspozycji ostatniego sekretarza cesarza Karola barona Werkmanna, który wygłosi okolicznościowe przemówienie. Również w porozumieniu z Frontem Patriotycznym, związek monarchistów urządza wielką uroczystość żałobną.**

— **Donoszą z Caracas, że w zatoce Maracaibo zatonął statek motorowy „Anna Cecylia". Na pokładzie statku znajdowało się 200 pasażerów. Bezpośrednio po rozbiciu się statku, na miejsce katastrofy wypłynęły liczne statki i szalupy ratownicze, które jednak zdołały uratować bardzo niewielu pasażerów. Nadzieje na uratowanie reszty są minimalne.**

Nowy włoski olbrzym morski

Rzym, 10. 8. (PAT.) Dnia 22 sierpnia spuszczony zostanie na wodę w Genui drugi 35.000-tonowy pancernik włoski „Littorio".

Jak wiadomo, pierwszy z dwóch nowych olbrzymów morskich spuszczony był w Trieście dnia 25 lipca br.

Każdy z tych pancerników uzbrojony będzie w 9 dział 381 mm. Wraz z czterema starszymi pancernikami, które częściowo zostały już zmodernizowane (Cezare, Cavour, Duilio, Doria) flota włoska liczyć będzie niebawem 6 wielkich pancerników bojowych, 19 krążowników, 15 okrętów wywiadowczych, 44 kontrtorpedowce, 36 torpedowców i 98 łodzi podwodnych.

Branża, w której nie ma zastoju

Paryż, 10. 8. (PAT.) „Le Matin" donosi ze źródeł angielskich, iż niemieckie zakłady metalurgiczne Kruppa otworzyły filię w Egipcie, aby móc łatwiej uzyskać zamówienie na broń i amunicję od rządu egipskiego.

Ze względu na to, że firmy angielskie i francuskie obecnie przeciążone są zamówieniami, pochodzącymi od ich własnych rządów, **nie jest wykluczone, iż Kruppowi uda się uzyskać te dostawy.** Zakłady Kruppa zamierzają wkrótce otworzyć filię także i w Indiach **Brytyjskich.**

Obrady syjonistów
Przewidywany sukces dra Weizmana

Zurych 10 sierpnia (PAT). W ciągu wczorajszej nocy oraz całego dzisiejszego dnia trwały w dalszym ciągu debaty komisji politycznej kongresu syjonistycznego, przy czym ścierały się **wzajemnie poglądy przeciwników i zwolenników dr. Weizmana.**

Z polskich syjonistów przemawiali Gruenbaum i Rosmarin, którzy popierali dr. Weizmana.

Dziś w nocy mówić będzie jeszcze lord Melchett i dr Weizman, po czym obrady komisji politycznej zostaną zakończone.

Jutro przed południem zbierze się plenum kongresu, aby głosować nad projektami rezolucyj opracowanymi przez komisję rezolucyjną. Projekt rezolucji zgłoszony przez partię robotniczą Poalej Syjon nad którym obraduje obecnie komisja rezolucyjna ma brzmienie następujące:

W kołach zbliżonych do egzekutywy syjonistycznej przypuszcza się, że pomimo sprzeciwów niekiedy bardzo ostrych, na jakie napotkała polityka Weizmana podczas obrad kongresu, projekt rezolucji Poalej Syjon będzie zatwierdzony przez komisję rezolucyjną, a następnie przyjęty jutro przed południem przez plenum kongresu.

———:ooo:———

Mussolini przemawia w Messynie
i zapowiada mowę polityczną w Palermo

Messyna, 10. 8. (PAT). Dziś rano na jachcie „Aurora", eskortowanym przez jednostki włoskiej floty wojennej przybył do Messyny Mussolini, gdzie na placu municypalnym wygłosił przemówienie.

Mussolini podkreślił wielkie zasługi mieszkańców Sycylii, trzymających wysoko sztandar włoski na wybrzeżach Morza Śródziemnego oraz po drugiej stronie Atlantyku, gdzie doszli do najwyższych urzędów w wielkiej republice amerykańskiej.

Z kolei zaznaczył, **że niebawem wygłosi w Palermo po zakończeniu manewrów programową mowę polityczną. Obecnie jednak, pragnąc usunąć pewne absurdalne alarmy, zaciemniające horyzont, stwierdza, że podróż jego na Sycylię posiada cele pokojowe i konstruktywne.**

Następnie zapewnił Mussolini, że ostatnie baraki pozostałe w Messynie po trzęsieniu ziemi, zostaną usunięte definitywnie dnia 28 października 1938 r. W dniu, w którym zostanie również inaugurowany wielki dworzec lądowy i morski.

Przemówienie marsz. Śmigłego-Rydza
na zjeździe Strzeleckim

Warszawa, 10. 8. (PAT.) Na walnym zjeździe delegatów Związku Strzeleckiego pan Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Państwo!

Żałuję, że nie mogę dłużej być obecny na waszych obradach, musze wrócić do swoich zajęć. Przed odejściem chcę wypowiedzieć kilka zdań. Nie będę wygłaszał patetycznych słów. Mój stosunek do Związku Strzeleckiego jest wam znany. Wiecie jaką wagę przywiazuję do strzeleckiej pracy. Jako człowiek pracujący od dłuższego czasu w wojsku, chcę wam zwrócić uwagę na jedna sprawę, która i wam, coście albo służyli w wojsku, albo pracując w Strzelcu, oswoili się z zagadnieniami wojskowymi, napewno jest znana.

Jeśli sie porówna najlepszy pułk armii jakiejkolwiek, nawet najlepszej z pułkiem najgorszym, to widzi sie ze zdumieniem dużą różnicę, duży dystans między jednym a drugim. Jaka jest przyczyna tej różnicy? Przyczyna tkwi w jakości pracy ludzkiej. W warunkach podobnych ludzie osiągają różne wyniki, zależnie od włożonej w pracę duszy, włożonego wysiłku umysłowego i energii fizycznej.

I oto mamy dwa bardzo różniące się między sobą pułki.

Widzimy więc, że skala możliwości i wysiłku ludzkiego jest bardzo szeroka i jak wiele może człowiek osiągnąć i to nie z pomocą jakichś nadprzyrodzonych sił, ale przyłożywszy się odpowiednio do pracy.

Życze wam z całego serca, abyście w waszej pracy, która ma tak cenną tradycję i tylu ludzi skupia, tę skalę zwężyli — a zwężyli nie ku dołowi, lecz ku górze."

Po wygłoszeniu przemówienia, pan Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie p. ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, generalicji i adiutantów opuścił zjazd, żegnany okrzykami na jego cześć.

W dalszym ciągu zjazdu wygłoszono przemówienia powitalne, po czym nastąpiło odczytanie sprawozdań władz głównych i komisji rewizyjnej.

Co mówią ambasady: japońska i chińska o incydencie w Szanghaju

Paryż, 10 sierpnia. (PAT.) Ambasada japońska komunikuje: Według informacyj urzędowych w dniu 9 sierpnia o godzinie 18.30 podporucznik strzelców morskich Dyama w uniformie marynarki japońskiej przejeżdżał nieopodal lotniska, położonego na zachodnim przedmieściu Szanghaju. Spotkany w tym miejscu oddział wojsk chińskich osypał samochód gradem kul, przyczym ppor. Dyama został zabity na miejscu. Marynarz prowadzący samochód został przez Chińczyków uprowadzony. Dalsze jego losy są nieznane.

Chińczycy oskarżają o szpiegostwo

Londyn, 10 sierpnia (PAT). Chińska ambasada wydała następujący komunikat w sprawie incydentu na lotnisku w Szanghaju: — W dniu 9 bm. o godzinie 18.30 dwóch uzbrojonych marynarzy japońskich usiłowało przedostać się na lotnisko Hung-jao. Marynarze zatrzymani przez straż chińską, otworzyli na nią ogień, po czym cofnęli się. W drodze powrotnej natknęli się na zwabiony odgłosem wystrzałów patrol chiński, w kierunku którego oddali również szereg strzałów, zabijając jednego chińskiego milicjanta. Chińczycy odpowiedzieli ogniem, od którego jeden Japończyk został zabity, a jeden ciężko ranny. Władze chińskie złożyły protest przeciwko japońskiemu usiłowaniu szpiegostwa.

Przyczyny klęski czerwonych

Paryż, 10. 8. (PAT). „Le Journal" w korespondencji z pogranicza francusko-hiszpańskiego przynosi szereg ciekawych informacyj, wyjaśniających kulisy ostatniej ofensywy wojsk rządowych pod Madrytem.

Obecny **spokój, panujący na odcinku madryckim, jest wynikiem porażki, poniesionej przez wojska rządowe w czasie ostatniej ofensywy na Brunete.** Ofensywa ta została samowolnie postanowiona przez dowódcę odcinka centralnego frontu madryckiego gen. Listera, który, pragnąc odciążyć nieco nacisk, wywierany przez wojska narodowe na froncie północnym i nie dopuścić do upadku Santanderu, zdecydował się samowolnie na rozpoczęcie ofensywy celem dokonania w ten sposób dywersji. — Atak ten, rozpoczęty bez upoważnienia głównej kwatery, zakończył się po początkowych sukcesach poważną klęską wojsk rządowych, których straty wyniosły 20.000 żołnierzy.

Na wiadomość o tej klęsce, rząd w Walencji zażądał wyjaśnień od gen. Miaja, który na skutek tego został wysłany na front Teruel. Naczelne dowództwo na odcinku madryckim, oddano płk. Ortega, który z początkiem rewolucji miał tylko stopień sierżanta.

—o:o—

Nowe władze Związku Strzeleckiego

Warszawa, 10 sierpnia. (PAT). W dalszym ciągu obrad walnego zjazdu związku strzeleckiego dokonano wyborów nowego zarządu głównego i komisji rewizyjnej w następującym składzie.

Zarząd główny prezes Fr. Paschalski, oraz członkowis zarządu: gen. M. Karaszewicz-Tokarewski, ppłk. A. Minkowski, naczelnik S. Maciszewski, dyr. W. Żyborski, Wiktor Kotarbiński, dyr. Sokołowski, Irena Wasiutyńska, Zofia Brzęk-Osińska, sen. Eug. Dobaczewski, sen. Seib.

Ponadto postanowiono dokooptować do zarządu głównego związku strzeleckiego delegata zarządu głównego związku legionistów i związku P. O. W.

W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Szubartowicz, Borysławski, Podgórski, Ojrzanowski, Czajkowski, major Witkowski, prokurator Elsnerowicz i Kożon.

W końcowej części obrad przyjęto projekt nowego statutu stowarzyszenia.

„Strzelcy" kumają się ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Warszawa, 10. 8. (PAT.) Celem zacieśnienia współpracy z nauczycielstwem zgrupowanym w ZNP. Związek Strzelecki wraz ze ZNP. ustaliły następującą deklarację:

1) Związek Strzelecki i Związek Nauczycielstwa Polskiego opierając się na tradycji wieloletniej współpracy i deklaracjach złożonych naczelnemu wodzowi Marsz. Śmigłemu-Rydzowi, uznaje wzajemną współpracę nad przysposobieniem młodzieży do obrony narodowej za wspólną sprawę obu organizacyj.

2) Z. S. i Z. N. P. doceniają szczególne znaczenie społecznego wysiłku w realizowaniu hasła przyspobienia narodu do obrony państwa.

3) Z. S. i Z. N. P. uznają sprawę przysposobienia młodzieży do służby obrony narodowej oraz walkę z analfabetyzmem wśród przedpoborowych za najpilniejsze zadania w zakresie pracy społecznej i wychowania obywatelskiego.

4) Z. S. i Z. N. P. wychodząc z założenia, że poziom szkoły i oświaty, a zarazem jej powszechność wpływa na stopień obronności państwa, uważają realizację postulatu powszechności nauczania publicznego i wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej za podstawowy warunek należytego przysposobienia młodzieży do twórczej pracy obywatelskiej i ofiarnej służby narodowej.

Przygoda statku francuskiego w porcie hiszpańskim

Paryż, 10 8. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Casablanca o zajściach, jakie miały miejsce na pokładzie wielkiego statku pasażerskiego „Marechal Lyautey" w czasie gdy zawinął on do Las Palmas.

Statek, który szedł z Dakaru, wiózł na pokładzie trzech pasażerów narodowości hiszpańskiej. Władze powstańcze sprawdzając listę pasażerów ustaliły, iż pasażerowie ci podlegają obowiązkowi służby wojskowej i podlegają obowiązującym obecnie ustawom wyjątkowym.

Załoga parowca francuskiego urządziła zebranie, na którym postanowiono nie dopuścić do wyładowania tych pasażerów hiszpańskich, pomimo poleceń komendanta statku i konsula Francji.

Wówczas statek francuski został otoczony przez kanonierki hiszpańskie, które skierowały nań karabiny maszynowe, a około 100 żołnierzy weszło na pokład. Żołnierze zmusili załogę do zgromadzenia się na rufie statku, po czym rozpoczęli poszukiwania Hiszpanów. Następnie dowódca oddziału wojskowego polecił kapitanowi ruszyć w dalszą drogę. Załoga została uprzedzona, że w razie jakichkolwiek manifestacyj, baterie nadbrzeżne zatopią statek.

Wskutek tego incydentu, wydany został zakaz zawijania statków do Las Palmas.

Protestantyzm w walce z hitleryzmem

Berlin, 10. 8. (PAT.) W zborach „Bekenntniskirche" w Berlinie odczytano w ostatnią niedzielę nazwiska wszystkich aresztowanych duchownych i członków gmin kościelnych.

Doniesiono o nowych aresztowaniach w Turyngii (gdzie rozwijają żywą działalność tzw. Deutsche Christen) i w Brandenburgii. Tematem kazań niedzielnych były wezwania do pokuty i modlitw za uwiezionych.

Niepokój wśród ewangielików wywołała wiadomość, że proces pastora Niemoellera wyznaczony pierwotnie na 10 sierpnia, został odłożony na czas nieokreślony.

Wzrost zatrudnienia w Polsce

Poznań. Trwająca od dłuższego czasu poprawa sytuacji w przemyśle górnośląskim spowodowała znaczny wzrost zatrudnienia oraz przyczyniła się do podjęcia przez szereg zakładów przemysłowych rozmaitych inwestycyj.

Huta „Piłsudski" przyjęła w bieżącym roku do pracy 160 nowych robotników. Poza tym inne zakłady przemysłowe tej huty, które wykonują szereg prac pomocniczych zatrudniały 1.255 robotników.

Również kopalnia „Andaluzja" w Brzozowicach-Kamieniu przyjęła w ostatnich dniach do pracy około 100 robotników.

Huta tlenku cynkowego „Krystyn" w Brzozowicach-Kamieniu kóra w latach 1930 do 1933 była nieczynna, a w roku 1933 uruchomiła jeden piec, przeprowadza obecnie nowe kosztowne inwstycje. Buduje slę obecnie 2 nowe piece, kosztem przeszło 2 miln. zł., które gotowe będą w październiku r. b., w związku z tymi pracami przyjęto około 50 robotników, a po uruchomieniu pieców huta przyjmie jeszcze 100 robotników.

Żydzi litewscy za odebraniem Polsce Wilna

Warszawa, 10. 8. (Telef.) Żydowski dziennik „Przegląd" wychodzący w Kownie, podał wiadomość, która rzuca znamienne światło na stosunek żydów do Polski. Okazuje się mianowicie, iż w dniach ostatnich zarejestrowano w urzedzie powiatowym w **Poniewieżu na Litwie żydowski oddział Zw. Wyzwolenia Wilna. Żydowskie oddziały tego Związku istnieją również w innych miastach Litwy kowieńskiej.**

Ujawnianie tajnych karteli

Warszawa, 10 sierpnia. (Telef.). W związku z ostatnimi zarządzeniami Min. Przemysłu i Handlu, nakładającymi olbrzymie grzywny pieniężne na rozmaite firmy i zrzeszenia handlowe za naruszenie przepisów o kartelach i niezgłaszanie do rejestru porozumień kartelowych, poczęły napływać do Ministerstwa przemysłu i Handlu rozmaite skargi na działalność tajnych karteli.

M. in. zainteresowani kupcy wystąpili do władz nadzorczych przeciwko kilku najpoważniejszym fabrykom fotograficznym z zarzutem, iż utworzyły one potajemny kartel. Skargi będą przedmiotem skrupulatnych dochodzeń.

Ks. Metropolita Sapieha powrócił do Krakowa

Kraków, 10 sierpnia. W dniu dzisiejszym powrócił do Krakowa po parotygodniowym wypoczynku na Podhalu, związanym z rekonwalescencją, Ks. Metropolita Sapieha.

Zderzenia szybowców

Warszawa, 10 sierpnia. (Telef.). Z Inowrocławia donoszą, o wypadku dwu szybowców. Dwaj piloci szybowcowi, mianowicie kierownik szkoły szybowcowej w Polichnie na szybowcu „S. G. 3" Plenkiewicz oraz pilot Czerwiński na drugim szybowcu zderzyli się pod Strzelnem. Piloci byli zmuszeni skakać przy pomocy spadochronów. Wylądowali oni szczęśliwie, natomiast szybowce rozbiły się. Kawałki szybowców przewieziono na wozie do Inowrocławia.

Katastrofy

Kwidzyń, 10 sierpnia. (PAT). Na odcinku Iława — Malbork wykoleił się dziś pospieszny pociąg, zdążający do Berlina. — 30 osób odniosło rany.

Daytona (stan Floryda) (PAT) Olbrzymi samolot linii „Easternir" spadł, wkrótce po wystartowaniu, w okolicy tutejszego lotniska. — Dwóch pilotów i pasażer zginęli na miejscu. Pozostałe osoby odniosły lekkie obrażenia.

Rewanż za wysiedlenie dziennikarzy niemieckich

Londyn, 10. 8. (PAT). Reuter komunikuje, że władze niemieckie postanowiły zażądać od dziennika „Times" odwołania jego berlińskiego korespondenta red. Normana Ebbutta w ciągu 15 dni, zaznaczając, że zostanie cofnięte pozwolenie na pobyt tego dziennikarza w Niemczech.

„Times" jest proszony o wysłanie innego korespondenta, który by pełnił swoje obowiązki w formie, która by była bardziej do przyjęcia dla reżimu narodowo-socjalistycznego.

Londyn, 10. 8. (PAT). Charge d'affaires niemiecki minister Woermann odwiedził dziś Foreing Office i sformułował wobec Lorda Halifaxa, który zastępuje nieobecnego ministra Edena, stanowisko rządu Rzeszy w sprawie wydalenia 3 dziennikarzy niemieckich z Anglii.

Min. Woerman miał złożyć formalny protest, utrzymany w umiarkowanym tonie. Spośród wydalonych dziennikarzy 2 opuściło już Londyn i pozostał jeszcze jedynie przedstawiciel „Lokal Anzeigera" p. Crome.

* * *

Londyn, 10. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi, że dotychczas nie przedsięwzięto żadnych kroków na drodze dyplomatycznej w sprawie wysiedlenia z Berlina korespondenta „Times'a".

Jak się okazuje, korespondentowi temu rząd niemiecki nie zarzuca niczego, co nie byłoby związane z jego pracą dziennikarską. Tym czasem powodem wysiedlenia dziennikarzy niemieckich z W. Brytanii, jest — jak ogólnie utrzymują — działalność ich szkodząca dobrym stosunkom między Niemcami a Anglią, nie związana w zupełności z wykonywanym przez nich zawodem.

Księstwo Kentu w Austrn

Wiedeń, 10. 8. (PAT.) Ksiestwo Kentu po zwiedzeniu zabytków Wiednia odjechali wczoraj po południu samochodem na Attersee, by stamtąd udać się na zamek Wasserleonburg do księstwa Windsor, po czym odjadą do Jugosławii.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 8. (Telef.) Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż: 212.97, kupno 212.11, Bruksela 89.15, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn 26.46, kupno 26.32, Mediolan sprzedaż 27.58, kupno 27.78, Nowy Jork sprzedaż 5.30¼, kupno 5.27½, Nowy Jork kabel sprzedaż 5.30½, kupno 5.28, Paryż 19.93, 19.80, Praga 18.49, kupno 18.39, Wiedeń 99.20, kupno 98.80, Zurych 121.80, kupno 121.20, marka niemiecka srebrna sprzedaż 149.00, kupno 146.00

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 69.00—68.75, drugij emisji 68.38, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.00—58.13, 4 i pół proc. wewn. państwowa 57.00—57.25.

Akcje: Bank Polski 106.50.

Prawica i lewica w obozie legionowym

Zjazdu legionistów oczekiwano z dużym zainteresowaniem... Odbywał się on bowiem w warunkach szczególnych, skoro się zważy, że ostatnie lata po śmierci marsz. Piłsudskiego były dla legionistów, pod względem politycznym, „niewyraźne“... Wprawdzie w gabinecie pułk. Koca głowiono się nad nową formą obozu politycznego, którego trzon mieli stanowić legioniści, ale prace prowadzone były jednak w tajemnicy, tak, że ogół legionistów nie był bliżej zorientowany tak co do charakteru jak i stadium wysiłków pułk. Koca.

Tych niejasności nie posiadał już rok 1937! Powołano do życia OZN, którego szefem jest jednocześnie szef Związku Legionistów. Droga więc polityczna została legionistom wytyczona...

APEL MARSZ. RYDZA ŚMIGŁEGO.

Cokolwiek chcielibyśmy powiedzieć o mowie marsz. Rydza Śmigłego — jedno jest pewne: jest ona apelem skierowanym do legionistów, aby ustosunkowali się pozytywnie do OZN. By się wszyscy w nim znaleźli i stworzyli „zwarty ideowo, karny zespół ludzi“. Zapewne nie tylko oni... Ale przede wszystkim oni! Marsz. Rydz-Śmigły wystąpił przeciwko swarom, nawoływał do wewnętrznej zgody... Cementem jej ma być przyjaźń legionowa. I dlatego nie był daleki od prawdy organ lewicy legionowej „Czarno na białym“, gdy pisał przed zjazdem:

„Celem zjazdu jest opanowanie nastrojów leguńskich — próba stworzenia gruntu duchowego dla zaszczepienia silnej dawki nowej ideologii Komendanta Naczelnego, płk. Koca, ideologii „wspólnej środowiskom legionowo-żołnierskiemu i młodonarodowemu“...

AKTUALNOŚĆ APELU.

Że taki jest między innymi sens mowy marsz. Rydza-Śmigłego dowodzi sytuacja jaka się wytworzyła w obozie legionowym po ogłoszeniu deklaracji OZN przez pułk. Koca. Wiadomo, że nie wszyscy legioniści są z deklaracji swego szefa zadowoleni. Są elementy, którym deklaracja w wielu punktach nie dogadza. Do niezadowolonych należą przeważnie ci, którzy trzymają z „Naprawą“. Niejednokrotnie dawali oni wyraz swemu niezadowoleniu. Wyraźnie jednak swoje stanowisko określili przed ostatnim zjazdem w szeregu artykułów, które się ukazały na łamach takich pism jak „Front Robotniczy“ Moraczewskiego, „Czarno na białym“ uchodzące za organ lewicy legionowej, „Dziennik Poranny“ organ ZNP, „Dziennik Ludowy“ zbliżony do PPS, w którym pierwsze skrzypce gra Rzymowski i in.

IDEOWE OBLICZE LEWICY LEGIONOWEJ.

Przede wszystkim wrogi stosunek do OZN i pułk. Koca! Lewica legionowa uważa OZN za ruch nacjonalistyczno-faszystowski i przeciwko niemu stanowczo się wypowiada. Nie chce się pisać na żadną niemal tezę deklaracji pułk. Koca! Opinia wymienionych wyżej pism jest pod tym względem jednolita.

„Nowa organizacja, pisze „Czarno na białem“, jednak legunów rozczarowała — faszystowski system hierarchii i nominacji sprawił, że „rządy dusz“ znajdują sę w rękach mianowanych komendantów, a wybór Komendanta Naczelnego, Adama Koca, odbył sie w sposób skrępowany i nie pozbawiony dramatycznych scen“.

A w innym miejscu, w artykule A. Wieczorkiewicza czytamy:

„Co skłoniło do wywieszenia białej chorągwi poddania się p. Adama Koca nie wiemy. Wiemy natomiast jedno, że akt kapitulacji podpisał tylko we własnym imieniu, że nie upoważnili go do tego dawni jego towarzysze broni i wspólnych ongi ideałów“...

Ale to jest stanowisko negatywne! A pozytywne!? Jest ono nie mniej jasne, a streszcza się w słowach: Front demokratyczny od socjalistów poprzez radykalne ugrupowania chłopskie i sanację lewicowa łącznie z lewicowymi legionistami z wykluczeniem wszelkich elementów o odcieniu prawicowym.

A więc „Front Demokratyczny“! W odróżnieniu od „Frontu Ludowego“, który w stosunkach polskich nie... pasuje! Nie można bowiem, w dzisiejszym stanie rzeczy, zaprosić, przynajmniej oficjalnie, komunistów do współpracy! Poza tym na „Front demokratyczny“ jest nadzieja złowienia i tych, którzy np. na „Front Ludowy„ by się nie pisali... Słowem, ideologia jasna, nie wymagająca bliższej interpretacji!...

ORGANIZACJA ATAKU.

Atak lewicy legionowej na prawicę legionową spod znaku OZN nie był dokonany bez przygotowania... Był to jednak atak tylko prasowy. Wymienione wyżej pisma prawie w całości były poświęcone „sprawom legionowym“. W czarnych barwach malowały OZN, a jednocześnie nawoływały „brać legionową“ do konsolidacji we „froncie demokratycznym“. Pisma te kolportowano wśród uczestników zjazdu. Szczególnie „Front Robotniczy“ z sążnistym, choć mniej niż zwykle ciekawym, artykułem Moraczewskiego.

Dla pełnej charakterystyki nie można pominąć chwytów, jakich lewica legionowa używała dla zjednania sobie swych towarzyszy. Pierwszy — to cytaty z pism marsz. Piłsudskiego. Dobrano je tak, aby z nich wynikało, że idea OZN jest przekreśleniem wskazań marsz. Piłsudskiego, natomiast właściwymi spadkobiercami sa oni — legioniści lewicowi...

Drugi chwyt, to — sprawa wawelska. Nie zapomniano o niej jeszcze... Kolportowano ulotki, chcąc wygrywać na momentach emocjonalnych...

JAKI EFEKT?

Trudno dać odpowiedź. Przedstawione wydarzenia są zbyt świeże... Faktem jest jednak, że akcja lewicy legionowej przeszła wśród uczestników zjazdu raczej bez wrażenia. Z różnych zresztą względów, o których nawet i pisać nie możemy... Świadczy o tym brak wszelkiej silniejszej, widocznej reakcji. Z tego wniosek, że wpływy lewicy legionowej są bardzo słabe i watpliwym jest, aby te wpływy wzrosły.

Niedzielny zjazd wykazał jedynie, że życzeniem marsz. Rydza Śmigłego jest, aby legioniści znaleźli się w OZN, i że jest grupa legionistów bardzo zresztą nieliczna, która jest z OZN niezadowolona, a która śni o „froncie demokratycznym“... K. TUR.

Przegląd prasy...

Poparcie OZN i płk. Koca

Niedzielna mowa marsz. Rydza Śmigłego jest przedmiotem szerokich komentarzy prasy polskiej. „Czas“ wskazuje, że przemówienie niedzielne jest drugą w życiu marsz. Rydza Śmigłego ważną enuncjacją polityczną i porównuje z sobą obie enuncjacje.

„W pierwszej — też na zjeździe legionistów, tym razem w Warszawie, w dniu 4 maja 1936 roku — marszałek Śmigły w sposób zdecydowany zapowiedział swój czynny udział w polityce, zastrzegł sobie głos decydujący — a nawet jedyny, jeśli chodzi o wojskowych — w kształtowaniu się przyszłego oblicza obozu legionowego. Nie sprecyzował natomiast, jaki będzie jego wybór. Jego mowa niedzielna w Krakowie jest o tyle ważniejsza od enuncjacji z roku ubiegłego, że nie tylko podkreśla ponownie jego wolę wymuszenia sobie należnego posłuchu dawnych towarzyszy broni, wolę decydowania o przyszłej ewolucji stosunków politycznych w Polsce — a przebieg zjazdu ilustrował wymownie, niemal jaskrawie, iż Marszałek opozycji wśród legionistów, dąsów i kwasów tolerować nie będzie — ale ponadto wykazuje, że Marszałek dokonał już wyboru: cała jego mowa jest znacznie mocniejszym i bardziej zdecydowanym, niż przypuszczano, poparciem OZN i jego szefa płk. Koca“.

Płk. Koc premierem?

Po tej ocenie niedzielnego oświadczenia marsz. Rydza Śmigłego „Czas“ wzywa do wyjaśnienia sytuacji i powołania rządu OZN-u:

„Zanim w Polsce będzie dobrze, niech będzie przynajmniej jasnym, co jest. W pierwszym rzędzie stosunek OZN do rządu, a następnie do Izb, do prasy etc. musi stać się jasnym i zrozumiałym dla wszystkich. Ponieważ Marszałek kryje OZN a ponieważ rząd — jak jego urzędujący premier kilkakrotnie oświadczył — powołany został „z rozkazu marszałka Śmigłego“, przeto musi dojść do tego, by OZN mógł jednocześnie brać odpowiedzialność za rząd. Od kilku dni ponownie kursują pogłoski, że płk. Koc ma zostać premierem“.

Czy wszyscy legioniści znajdą się w Ozonie? W „Robotniku“ p. M. Niedziałkowski przytacza głos „wszystkowiedzącego“ p. Regnisa, pisującego w różnych dziennikach żydowskich, który w poniedziałkowym „Naszym Przeglądzie“ zaznaczył, że

„marszałek Śmigły Rydz potępił wszelką akcję, zwróconą przeciw Ozonowi... Wszelkie więc mrzonki o zmianie kursu, o pójściu na lewo, o zwycięstwie lewicy sanacyjnej, o osłabieniu pozycji płk. Adama Koca zostały zdementowane w sposób autorytatywny“...

Następnie p. Niedziałkowski pisze:

„P. Regnis pozwoli sobie powiedzieć tym razem, że, chociaż jest „wszystko-wiedzący“, — coś w danym wypadku „nie sztymuje“. Jakie znowu „mrzonki“? Chyba p. Regnis sam je sobie stworzył i sam się później rozczarował. Nikomu innemu — zdaje się — nic podobnego do głowy nie przychodziło. Czy ktokolwiek w Polsce (poza p. Regnisem?) oczekiwał, że p. marsz. Śmigły Rydz potępi akcję p. płk. Koca? Oczywiście — nie! „Ozon“ pozostaje „Ozonem“. Nikt nie spodziewał się niczego innego. Zagadnienie leży w płaszczyźnie zupełnie innej. Chodzi o to, kogo „Ozon“ zabierze ze sobą w swojej wędrówce ku konsolidacji z obozem „narodowym“. — kogo zabierze ze sobą spośród dawnych legionistów. Wszystkich czy nie wszystkich? Dzisiaj wiemy, że nie wszystkich. I dla oceny sytuacji wewnętrznej Polski — to nam wystarcza najzupełniej“.

Pod koniec swego artykułu, zatytułowanego „Ku czemu Polska będzie szła“, p. Niedziałkowski zaznacza, iż

„Odbywają się w Polsce od długiego szeregu miesięcy dwa naturalne procesy konsolidacyjne:

1) proces konsolidacyjny polskiej prawicy społecznej, politycznej i kulturalnej (od „Ozonu“ do obozu „narodowego“);

2) proces konsolidacyjny polskiej lewicy (PPS, ruch ludowy, ruch pracowniczy)“.

Naczelny publicysta obozu socjalistycznego zamyka swe uwagi przypomnieniem następującej uchwały Rady Naczelnej PPS:

„kierownictwo obrony Rzeczypospolitej powinno skupić całą swoją energię jedynie i wyłącznie na zagadnieniach obrony“.

Polska rzeczywistość

„Gazeta Polska“ nie omawia niedzielnej mowy, natomiast zamieszcza dalszy artykuł prof. W. Makowskiego o polskiej rzeczywistości.

„Rzeczywistość polska podobna jest do ulicy w Warszawie. Dwie epoki trącają się tu, jak łokciami, błotnikami samochodów i dyszlami wozów konnych. Połowa ulicy lśni powykruszanym betonem, a druga pyszni się brukiem z kocich łbów“.

Szkoda, iż prof. Makowski nie dostrzega tego, co widzi przeciętny polski obywatel, iż dla niego, tego t. zw. „szarego“ obywatela jest owa druga połowa ulicy, która „pyszni się brukiem z kocich łbów“.

Notatki polityczne

NIE WYKORZYSTANA OKAZJA NAWIĄZANIA POROZUMIENIA Z LITWĄ.

Na łamach „Kuriera Warszawskiego“ prof. St. Stroński omawia naszą politykę w stosunku do Litwy i państw bałtyckich. — Prof. Stroński zaznacza, że w związku z obecnym kursem w stosunku do Niemiec, polska polityka nie wykorzystała dogodnej dla nas zmiany nastrojów między Berlinem a Kownem i odmówiła „jakiegokolwiek udziału we wzmocnieniu bezpieczeństwa państw bałtyckich z Litwą włącznie, które poczuły się szczególnie zagrożone.

Następstwa były widoczne. Tuż po podróży p. ministra spraw zagranicznych Becka do Rygi i do Tallina, z lata 1934, staje 12 września 1934 umowa estońsko-łotewsko-litewska, tworząca Związek Bałtycki z Litwą, ale bez Polski. Zarazem zaś, w stałych wymianach odwiedzin, zacieśniają się stosunki trzech państw Związku Bałtyckiego z Rosją, jako oparciem pobliskim przeciw naporowi niemieckiemu, skoro oparcia tego odmówiła Polska. Były to skutki bardzo niemałej wagi“.

I gdy Polska nie wykorzystała sposobności dla naprawy stosunków polsko-litewskich, ku czemu istniała skłonność w Kownie, Niemcy „pomyślały o ponownym nawiązaniu zbliżeń z Litwą“, to też „obecnie sprawozdawca warszawski „Voelkischer Beobachter“, p. dr Waldemar Lentz, odwiedziwszy Kowno, stwierdza, iż ważą się tam różne wpływy, w szczególności Berlina i Moskwy, ale

— ...w rozważaniu polityki zagranicznej Litwy można nie dbać o Polskę...

Tkwi w tym niemało wymowy i zachęty do namysłu“.

Degrelle na widowni

W dniu 11 kwietnia br. odbył się w Brukseli słynny pojedynek wyborczy pomiędzy wodzem „Rexa“ Degrellem i Van Zeelandem. Skończył się, jak wiadomo, klęską Degrella. Że Van Zeeland zwycięży było niemal z góry wiadomo, ale chodziło o stosunek głosów oddanych na obu kandydatów. To miał być sprawdzian wpływów partii Degrella na społeczeństwo belgijskie. Rezultat był dla Degrella fatalny.

Po tej klęsce wyborczej Degrelle znikł z horyzontu. Z jednej strony nagonka zawzięta prasy niechętnej ruchowi faszystowskiemu, a przede wszystkim słynny list pasterski episkopatu belgijskiego przestrzegający wiernych przed tym ruchem, spowodowały załamanie się popularności „Rexa“.

Rozmaici oportuniści polityczni, którzy przed tym pchali się do „Rexa“ licząc na łatwą karierę polityczną, teraz zaczęli szybko rejterować, uciekając jak szczury z tonącego okrętu. Zdawało się, że Degrelle jest ostatecznie wykończony a ruch jego zlikwidowany.

Dlatego wielką sensację wywołały plakaty rozlepione ostatnio na ulicach Brukseli — zapraszające obywateli na zebranie partii „Rex“ w dniu 6 sierpnia 1937. Było to pierwsze publiczne zebranie partii po wzmiankowanej klęsce wyborczej.

Zainteresowanie było duże. Skupiło się 3 do 4 tysięcy osób. Odbywało się zgromadzenie w dzielnicy robotniczej, jak pierwsze zebrania, które Degrelle zwoływał.

Atmosfera była inna, niż dawniej, niepodobna do tej, która zwykle panowała na zgromadzeniach „Rexa“. Inna także i publiczność. Nie było ani jednej eleganckiej paniusi, które dawniej stanowiły najbardziej entuzjastyczne audytorium. Widocznie po klęsce wyborczej „rex-apelle“ przestał działać na belgijskie histeryczki. Wśród publiczności dominowali robotnicy.

Sam Degrelle też się nieco zmienił. Wychudł i jakby spoważniał. Mówił mniej porywczo, spokojniej, ale więcej rzeczowo niż dawniej, za czasów górnych i chmurnych. W twarzy można było wyczytać spokój i siłę woli.

Przemówienie zaczął od przypomnienia niefortunnego dlań pojedynku wyborczego Z wielką kurtuazją mówił o osobie Van Zeelanda i starał się udowodnić, że partie paraliżują każdą szczęśliwą inicjatywę obecnego premiera. W dalszym ciągu Degrelle wywodził, że system partyjny się przeżył, że Van Zeeland sam pada ofiarą tego anachronistycznego systemu. Podobno — po zakończeniu — były dość huczne brawa.

Jak widać z tego Degrelle nie rezygnuje z kariery politycznej i nie traci nadziei odegrania się. Postawa ta wskazuje, że przywódca „Rexa“ ma dużą siłę woli i niemałą stanowczość. Cechy te stanowią dużą zaletę polityków i często prowadzą do sukcesów. W danym jednak wypadku wydaje się wątpliwe, by naród belgijski zmienił zdanie i cofnął swoją decyzję z 11 kwietnia br. Bowiem 11 kwietnia br. społeczeństwo belgijskie odrzuciło ofertę Leona Degrelle'a.

Poważniejszym atutem w ręku przywódcy „Rexa“ mogłaby być sprawa flamandzka. Jak wiadomo Degrelle doszedł

do porozumienia z Flamandami. Później jednak to się urwało. Za cenę amnestii, której projekt wniósł Van Zeeland do parlamentu, Flamandowie opuścili Degrelle'a. To jednak nie rozwiązało sprawy flamandzkiej na dalszą metę.

Gdyby Degrelle potrafił znów nawiązać współpracę na tym odcinku, szanse jego wzrosłyby znów znacznie. Sprawa ta bowiem jest wciąż kwestią palącą i, pomimo różnych dorywczych sukcesów, rządy nie umieją znaleźć jej rozwiązania. S-A.

Migawki

Wybredny desperat

Desperaci bywają na ogół mało wybredni. Zwykle wszystko im jedno, czy przejedzie ich lux-torpeda, czy pociąg towarowy, czy przyjdzie im skakać na wyasfaltowane podwórze, czy wyłożone kocimi łbami, czy podpalić własną sadybę stemplowaną, czy niestemplowaną zapalniczką. Wszystko nam jedno — powiadają.

Dopiero wczoraj, przed wieczorem udało mi się poznać bardziej wybrednego desperata. Stał na rogu ulicy Floriańskiej i Rynku i z ponurą miną obserwował ruch uliczny.

— Mam zamiar popełnić samobójstwo — oświadczył, gdy się zatrzymałem koło niego. To rzekłszy zaczął ssać papierosa z jeszcze większą zajadłością niż poprzednio. W pierwszej chwili pomyślałem sobie, że umyślił „zatruć sobie życie“ dymem tytoniowym, ale prędko wyprowadził mnie z błędu.

— Rzucę się pod automobil — mruknął, spoglądając na mnie, jakie to oświadczenie wywrze wrażenie.

Ponieważ z doświadczenia wiem, że względem ludzi zdeterminowanych nie powinno się uciekać do perswazji, rzekłem szybko:

— Nadarza ci się doskonała okazja. — Patrz! Jedzie wóz ciężarowy Zakładu Czyszczenia Miasta.

— Pod „taki“ gruchot mam się rzucić? Oszalałeś?

Zmieszałem się. — No tak — przyznałem — auto nie jest najlepszej marki, ale za to skutek murowany.

Ale nie przekonałem go. Poznałem to odrazu ze spojrzenia, jakie na mnie rzucił. Było to spojrzenie z cyklu „gdyby spojrzenia zabijały“.

Przez chwilę obserwowaliśmy oboje przemykające obok nas wozy. Czułem, że mój desperat taksuje je jak komornik. To znaczy za nisko. Np. na wielkiego Forda spojrzał tylko z obowiązku „dziennikarskiego“ Chevrolety, Pontiaci, Citroeny, nawet Polskie Fiaty nie znajdywały w jego oczach łaski. Nagle ożywił się.

— Mam go! — krzyknął. — Patrz!! To jest maszyna...

Co przede wszystkim rzuciło mi się w oczy, to to, że była zupełnie nowa.

— To „Buick“ — pouczył mnie mój desperat — kosztuje 12.000 złotych. No idę. Bywaj zdrów!

— Czekaj! — zawołałem przerażony, ale mój desperat pobiegł, jak by chciał prześcignąć umykającego „Buicka“.

Po chwili obaj znikli: „Buick“ i mój desperat. Zdążyłem tylko odczytać numer rejestracyjny automobilu: A 30 985.

Nie pozostaje mi nic innego obecnie, jak czekać na komunikat policyjny, który będzie brzmiał: „Wczoraj o tej, a o tej godzinie rzucił się pod automobil marki „Buick“ Nr. 30 985 niejaki X. Y. Powód rozpaczliwego kroku nie znany“.

Ja znam powód.

Peer.

P. S. Nie przypuszczam, aby ten Judasz nie spełnił swej groźby.

Humor

Wyrachowanie.

Do pana Grosikowskiego, znanego sknery przychodzi listonosz, przynosząc pieniądze. Pan Grosikowski daje mu suty napiwek.

Zdziwiona tą niebywałą u męża hojnością, pani Grosikowska zapytuje go:

— Po co tyle dajesz listonoszowi?

— Ba! — odpowiada pan Grosikowski. — Mam w tym swoje wyrachowanie! Po to, żeby częściej przychodził z pieniędzmi.

W Sowietach.

Dwaj podróżni, jadący do Sowietów, rozmawiają w pociągu.

— Pan pierwszy raz jedzie do Moskwy?

— Po raz trzeci.

— W jakim hotelu radzi mi pan się zatrzymać?

— W „Nationalu“.

— Czy mieszkał pan tam?

— Nie. Ale mieszkałem we wszystkich innych.

MARIA SANDOZ.

Uczta lotnicza

Wspaniałe 10-dniowe zawody lotników 13 państw i 300 maszyn

Zurych, w sierpniu.

I. Zurych cały w chorągwiach. Na ulicach barwne mundury oficerów zagranicznych, szeregi aut najrzadszych typów i marek, najdalszych państw. Olbrzymie czerwone, czerwoną skórą wewnątrz obite autobusy czekają przed biurami Swissair. Specjalne pociągi zdążają ku Zurychowi i wysuwają się cicho w stronę Dübendorf. **Zurych urządził wielki, czwarty z rzędu meeting lotniczy: 13 państw i 300 maszyn zjawiło się do startu.**

Przed hotelem „Baur au Lac“ tłum ludzi. Tłum w Szwajcarii, to rzecz rzadko spotykana. Co się dzieje? Prezydent Motta zjeżdża na powitanie 13 drużyn lotniczych zagranicznych. Ustawiono je wraz z prasą i honorowymi gośćmi w Białej Sali balowej najwytworniejszego hotelu Szwajcarii. Na małym podium dwie olbrzymie urny z pękami czerwono-białych gladioli. Bukiet kolorowych chorągwi międzynarodowych strzela w górę. Poprzedzany przez adiutanta cywilnego, wchodzi skromny, niskiego wzrostu prezydent Motta i przed mikrofonem serdecznie wita lotników w języku francuskim, po czym ściska dłonie przewodników poszczególnych ekip.

W pięknych salach hotelu przyjmują nas zimnymi zakąskami. Cóż za gama barw i typów! Szare, spokojne mundury oficerów szwajcarskich mieszają się z galowymi, czarnymi ze złotem czupurnych Włochów. Niemcy w 20 stawili się w białych mundurach. Nie poznając mundurów, poznaję jasne typy słowiańskie i witam miłych i doskonale prezentujących się Czechów. Francuzi jak zwykle wytworni i spokojni. Goście honorowi, prasa, nieliczne panie kręcą się wokół prezydenta. Dyskutuje się szeroko, z ożywieniem. **Niestety.**

nie ma na tegorocznym meetingu wojskowej ekipy polskiej.

Przyleciało tylko 8 lotników cywilnych z Aeroklubu, a to: Kaczmarczyk, Kowalski, Onoszko, Przysiecki, Solak, Szarek i jeszcze dwóch. Szkoda, robiliby tu Polsce dobrą reklamę!

W największej z dotychczasowych, imprezie lotniczej Europy biorą udział: Belgia, Niemcy, Anglia, Francja; Grecja; Holandia, Austria, Polska, Czechosłowacja; Rumunia, Szwecja, Węgry i Szwajcaria. Trwa ona od 23 lipca do 1 sierpnia czyli 10 dni a podzielono ją na 8 konkurencyj: Międzynarodowe Rallye dla aparatów sportowych i turystycznych, międzynarodowe zawody dla tychże samolotów, konkurencja wzlotu i spadania, lot wysokości, lot szybkości, zawody akrobatyczne kategorii A, B i C, lot nad Alpami dla samolotów wojskowych kategorii A, B i C, zawody sztafetowe. Poza tym demonstracje, loty sztuczne, autożyro, szybowce itp. Takie nazwiska, jak **książę Kiński (Austria), major Udet, major Polte, Achgelis (Niemcy), Fleurquin, czy kap. Destaillac (Francja), Lt. Nowak i Siroky (Czechosłowacja), mówią same za siebie.**

Najciekawsze pokazy wyznaczono na dwie soboty i niedzielę,

ażeby je udostępnić jak najszerszym masom. Na lotnisku Dübendorf, odległem od Zurychu o 20 minut jazdy firma Philips wmontowała 190 głośników, z trybuny powiewają szeregi chorągwi, dla widzów na pierwszych miejscach ustawiono wygodne leżaki, prasie oddano do dyspozycji balkon i obszerną salę prasową.

W sobotę, 24 ub. m. widzieliśmy popisy czterech groźnych sztafet lotniczych: szwajcarskiej, pod kierownictwem kap. Szlegla, (5 maszyn); francuskiej z 9 samolotami pod dow. kap. Destaillac; czeskiej z 3 samolotami marki Avila i włoskiej z 9 „ptakami“ pod dow. kap. Remondino. Pierwsza i druga imponowały precyzją i elegancją, trzecia brawurą i szybkością, czwarta, włoska — niesamowitym rozmachem i iście południowyb temperamentem.

Wyleciawszy w 9 maszyn z głośnym hukiem motorów ze startu, rozpoczęli Włosi

wspaniały tan podniebny.

Lecieli linią, dwójkami, trójkami; w klucz; w prostokąt i pojedynkę. Kręcili nad naszymi głowami, jak jeden zawrotne loopingi i przewracali swoje maszyny w powietrzu jak zwiędłe liście na wietrze. Potem rozbili się na dwie części i dobrawszy jeszcze jeden samolot wykonali te same ewolucje w dwóch piątkach.

Z popisów pojedynczych bardzo oryginalny był lot ozdobny Niemca Achgelisa, który barwym dymem rysował na niebie rozmaite figury. **Francuz Williams wykonał w sobotę po południu karkołomny skok ó sześciu spadochronach. Z chwilą, gdy pierwszy ze spadochronów się otworzył, puszczał się znowu wolno w powietrzu i otwierał następny, i tak aż do ziemi.** Podczas, gdy lotnik wylądował już szczęśliwie, witany owacyjnymi brawami widzów, na tle błękitu unosiły się jeszcze zmięte płachty białych parasoli. Akrobatyczne popisy por. Hoerninga i por. Kuhna (Szwajcaria) oraz hr. Hagenburga (Niemcy), lotniczki niemieckiej Liesel Bach, najnowszych typów autożyro oraz przepięknie, bezszelestnie krążących sterowców, dopełniły programu.

W międzynarodowym Rallye dla aparatów turystycznych i sportowych (na klasyfikację tę złożyły się: ilość przelecianych kilometrów i granic, ilość lądowań, typ maszyny oraz szybkość) pierwsze miejsce zajął Francuz Clement na maszynie Taupin z 1453 punktami, drugi Funk, trzecie Ruegsegger (Szwajcaria), czwarte Polte (Niemcy). Polak Przysiecki ulokował się na 12 miejscu z ilością 1630 przelecianych kilometrów.

W niedzielę o świcie odbył się

start do lotu alpejskiego,

którego faworytami byli Szwajcarzy. Dzięki jednak silniejszym maszynom oba pierwsze miejsca w kategorii A i B zajęli Niemcy (major Seidemann i major Polte), na następnych ulokowali się Czesi, Belgowie i Francuzi, po nich dopiero Szwajcarzy. Dwa konieczne lądowania Niemca i Czecha wyeliminowały tych zawodników.

Co wieczór, gdy noc zapadała wylatywała nad miasto oświetlona w kształcie krzyżów szwajcarskich sztafeta lotnicza, propagując czwarty wielki meeting międzynarodowy.

Na poniedziałek, 26 lipca wyznaczono zawody w locie wysokości oraz wznoszenie się i opadanie. Pierwszy z nich jest nie tylko próbą samolotu i motoru, ale stawia także wielkie wymagania pilotowi, gdyż temperatura na wysokości 9.000 metrów wynosi około 40 stopni C., ciśnienie zaś powietrza spada na około 195 m/m, tak, że oddychanie musi być wspomagane przez tlen. Zwycięzcą zostaje pilot, który w najkrótszym czasie odbędzie ten podniebny lot przy obciążeniu do 400 kg. Do konkurencji tej zgłosiły się cztery maszyny, wszystkie dwusiedzeniowe: kapitan Michy (Francja) na maszynie Mureaux i trzech Szwajcarów na C 35: por. Wyler, Hitz i Liardon. Wzbiwszy się jak w błękity, roztopili się w nich niby białe muszki i po około 20 minutach wylądowali kolejno. W wymienionym porządku zajęli też miejsca, jako pierwszy Francuz z czasem 20 min. 6 sek., ostatni z czasem 25, 25.

Zaraz potem megafony ogłosiły najbardziej emocjonujące popisy:

wzlot i spadanie samolotów,

możliwe tylko przy dobrej pogodzie. Przeprowadzono je w Szwajcarii po raz pierwszy, jest to bowiem najcięższa próba wytrzymałości aparatu i odwagi pilota przy niesłychanie zmiennym ciśnieniu i szybkości ponad 500 km. na godz. Uczestnicy muszą w najkrótszym czasie osiągnąć wysokość 3.000 metrów i zaraz potem spaść pionowo na ziemię, lądując z przepisanej wysokości 100 do 400 metrów nad lotniskiem. Pierwsza nagroda 2.000 fr. szwajc. **Do tej karkołomnej konkurencji zgłosiło się 10 maszyn, w tym dwie niemieckie, trzy czeskie, dwie belgijskie, dwie szwajcarskie i jedna francuska.**

Z chwilą osiągnięcia 3.000 metrów samolot przekręcał się „na nos“ i niby kula pionowo spadał na ziemię własnym ciężarem, ku prawdziwemu podziwowi widzów. Czesi, którym za mało było pędu, dawali jeszcze w czasie spadania pełny gaz, by motor do lądowania był zapuszczony i by nie tracić cennych sekund. Jeden z Niemców wziął przy spadaniu zły kierunek i musiał w czasie spadku przekręcać maszynę. Szwajcar Högger niby srebrna strzałka przebił się ślicznie przez chmury. Pierwsze miejsce w tej trudnej konkurencji otrzymał Francke (Niemcy) w czasie 2 minuty 05 sekund, drugie Niemcy, trzy następne Czesi; ostatni 9 czas Szwajcara wynosił 3,34.

Lot alpejski, odbyty 27., rano, wygrali w obu kategoriach Niemcy, major Seidemann i generał Milch. Na wysokich miejscach ulokowali się Czesi. Szwajcarzy, jakkolwiek specjaliści od lotów alpejskich, wskutek słabszych maszyn zajęli miejsca ostatnie. 3 etapy owego lotu wiodły: Zürich—Thun 105 km., Thun—Bellinzona 125 km, Bellinzona—Zürich 137 km. Ogólny czas majora Seidemanna wynosił 56 minut i 47 sekund.

Kronika kulturalna

WYSTĘPY CHÓRÓW POLSKICH W BUDAPESZCIE.

Organizowane w Budapeszcie z okazji 70 lecia węgierskiego Związku Śpiewaczego międzynarodowe święto pieśni zostało zakończone. W udanej tej i postawionej na wysokim poziomie artystycznym imprezie, wzięły udział chóry niemieckie, jugosłowiańskie, austriackie, duńskie, estońskie oraz chór akademicki z Krakowa pod dyrekcją p. Kopyścińskiego i lwowski chór kolejowy Przysposobienia Wojskowego „Hejnał“ pod dyrekcją p. Stadlera. Występ chórów polskich spotkał się na wszystkich w ciągu trzech dni urządzanych koncertach z serdeczną owacją publiczności oraz zyskał pochwalne recenzje prasy. Święto pieśni nie miało charakteru konkursu śpiewaczego, dlatego też wszystkie chóry otrzymały po koncercie końcowym, który zgromadził około 10 tysięcy publiczności, nagrody bez oznaczenia miejsca. Zespoły polskie otrzymały jedną z najcenniejszych nagród.

JESZCZE CIĄGLE O NAS PISZE SIĘ BZDURSTWA.

W Paryżu wyszła drukiem książka pt. „Wyprawa przeciw Moskwie“, napisana przez Anglika, Ernsta Henry, wydana nakładem „Edition Canefour Paris“, w której ni mniej ni więcej autor wypisuje takie absurdalne rewelacje, że pułkownik Konowalec, przyjaciel Rozenberga, współpracuje z naszym ministrem spraw zagranicznych.

POLSKA NA KONGRESIE HISTORYKÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Dnia 15 b. m. rozpoczyna się w Rydze kongres historyków państw bałtyckich. Na kongres ten udaje się liczna delegacja polska w skład której wchodzą: sekretarz gen. P. A. U. prof. Kutrzeba, jako delegat Rządu oraz dyr. W. G. Studnicki (Wilno), prof. St. Czarnowski (Warszawa), prof. N. Handelsman (Warszawa), prof. St. Kętrzyński (Warszawa), prof. W. Łopaciński (Warszawa), prof. St. Zajączkowski (Wilno), prof. J. Dąbrowski (Kraków), dr K. Wachowski (Warszawa), dr M. Małowist (Warszawa), dr St. Herbst (Warszawa), dr T. Kuntze (Kraków), dr K. Lepszy (Kraków), doc. K. Piwarski (Kraków), doc. K. Tyszkowski (Lwów) i doc. L. Koczy.

NIEZNANA CHOROBA WŚRÓD ESKIMOSÓW.

Napływają wiadomości z wszystkich najdalej nawet wysuniętych na północ osad eskimoskich, donoszące o jakiejś tajemniczej chorobie, dziesiątkującej mieszkańców północy, przede wszystkim Eskimosów. — Objawy tej choroby zaobserwowano już w latach poprzednich, ale dotychczas nie udało się ustalić jej charakteru, gdyż często wymierają co do jednego członkowie rodziny, tak, że nie pozostaje nikt, kto mógłby opowiedzieć o przebiegu i objawach choroby. Lekarze, stacjonowani na północy, sądzą, że jest to pewien rodzaj zatrucia mięsem. Energiczne badania są w toku i znalezienie jakiegoś środka ochronnego spodziewane jest jeszcze przed nadejściem zimy.

Sport

HENKEL MISTRZEM NIEMIEC.

W finale gry pojedyńczej panów o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec Henkel pokonał Mac Gratha, po zaciętej walce w 5 setach — 1:6; 6:3; 8:6; 3:6; 6:1. W grze podwójnej pań para duńsko-holenderska Sperling — Couquerque pokonały parę De la Valdene — Zehden 6:2, 6:1.

NOWY REKORD ŚWIATOWY CARTONNETA.

Znany pływak francuski Cartonnet ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 100 m. stylem klasycznym, osiągając wynik 1:09,8 min. Poprzedni rekord należał do Amerykanina Higginsa i wynosił 1:10 minuty.

WARTA NIE WEŹMIE WIĘCEJ UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH BOKS. POLSKI.

Zarząd sekcji bokserskiej Warty postanowił uczestniczyć jedynie w tegorocznych rozgrywkach okręgowych, natomiast Warta nie weźmie udziału w drużynowych mistrzostwach Polski nawet po zdobyciu mistrzostwa okręgu poznańskiego. Wobec tego, że również mistrz okręgu łódzkiego I. K. P. nie ma zamiaru uczestniczyć w rogrywkach o mistrzostwo Polski, jest bardzo możliwe, że mistrzostwa te w roku bież. w ogóle nie dojdą do skutku.

Niemcy o projekcie budowy kanału Bydgoszcz-Gdynia

Prasa niemiecka poświęca wiele uwagi projektowi budowy kanału Bydgoszcz — Gdynia, nazywając projekt budowy — projektem politycznym. W konkluzji artykuł nawiązuje do postanowień traktatu wersalskiego, twierdząc, że samo życie wykazuje nierealność wydzielenia Gdańska z organizmu gospodarczego i politycznego Trzeciej Rzeszy. Konsekwencje postanowień polskich, pewnego dnia, będą musiały doprowadzić do stwierdzenia faktu, że odłączenia Gdańska od Trzeciej Rzeszy, będzie należało szukać już tylko na papierze.

Przed rozbudową stoczni gdyńskiej

Jak się dowiadujemy Stocznia Gdyńska poszukuje dwóch doków po ca 10 tys. ton każdy. Nabycie doków przez Stocznię Gdyńską zapowiada niewątpliwie nową fazę rozwoju Gdyni.

2 nowe kartele

Do rejestru kartelowego zostały w ostatnich dniach zgłoszone dwie nowe umowy w sprawie porozumień krajowych. Pierwsza z nich — to umowa korporacyj koncesjonowanych instalatorów wodo- i gazociągowych oraz centralnego ogrzewania na okręg wojew. krakowskiego.

Druga umowa dotyczy blachy białej, którą zawarły: Warszawska Wytwórnia Blachy Białej i „Wspólnota Interesów".

Wzrost spożycia cukru na rynku wewnętrznym

W okresie ubiegłej kampanii cukrowej, tj. od wrześśnia 1936 do czerwca 1937 r., obrót cukrem przedstawiał się następująco: produkcja wyniosła w wartości cukru surowego 4.585.417 kwintali, zbyt wyniósł 3.644.486 kw. z czego w kraju spożyto 3.254.361 kw., wywieziono natomiast 39.125 kw. wszystko wartości cukru surowego. Jeżeli chodzi o konsumcję na rynku wewnętrznym, to wzrosła ona w omawianym okresie w stosunku do kampanii w 1935/36 o przeszło 255.000 kw.

Nowe spółdzielnie zdrowia

Spółdzielnie zdrowia zdobywają sobie coraz głębsze zaufanie i uznanie ludności wiejskiej, czego dowodem jest nie tylko bardzo pomyślny rozwój już istniejących spółdzielni, ale i częste tworzenie nowych. Ostatnio powstały tego rodzaju spółdzielnie w kilku powiatach na terenie województw krakowskiego, białostockiego i poleskiego.

128.566 dzieci skorzystało z ulgowych przejazdów

W ciągu pierwszych czterech dni, trwającego od 5 do 15 bm. okresu ulgowych przejazdów dla dzieci, na kolejach polskich podróżowało według prowizorycznych obliczeń 128.566 dzieci. — Cyfra ta najlepiej świadczy o popularności wśród młodych turystów okresu ulgowego oraz o dobrodziejstwie imprezy. W poszczególnych dyrekcjach podróżowały nast. ilości dzieci: Warszawa — 29.386, Wilno — 8.397. Radom — 14.111, Bydgoszcz — 16.978, Kraków — 14.390. Katowice — 18.992, Lwów — 12.447 i Poznań — 13.865.

Ameryka zarabia miliony na dostawie materiałów wojennych

W miesiącu lipcu rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wydał zezwolenie na wywóz materiałów wojennych wartości 1.700.000 dolarów. Do Chin wywieziono za 309.500 dolarów przeważnie samolotów, podobnie do Japonii za 203.758 dolarów. Sowiety zakupiły za 54.000 dolarów.

Nowy gaz niemiecki

Niemieckie Towarzystwo Chemiczne I. G. Farbenindustrie A. G. rozpoczęło w specjalnym oddziele Lunawerk-Bitterfeldt produkcję nowego gazu, który ma tę własność, że wszystkie środki napędne zamarzają po zetknięciu się z nim. Ma on znaleźć zastosowanie w walce z samolotami, wozami pancernymi, w ogóle z motorami.

Humor

Lekcja gramatyki.

Nauczyciel: — Wróbel! objaśniaj gramatycznie zdanie: Jan poślubia Marie.

Uczeń: — Jan jest rzeczownikiem, ponieważ jest to imię. Poślubia jest spójnikiem, ponieważ spaja Jana i Marię. Maria jest czasownikiem ponieważ rzadzi rzeczownikiem.

Obrady nad budową magistrali wodnej Śląsk--Gdynia

Jak już wczoraj pokrótce w części nakładu donieśliśmy w Gdyni toczyły się obrady nad zagadnieniem budowy magistrali wodnej Górny Śląsk — Gdynia.

Konferencję zagaił wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dr Smoleń, który też przewodniczył obradom. Serię referatów rozpoczął inż. Alfred Dziedziul z Chełmna, poruszając zagadnienia komunikacyjne w Polsce. W konkluzji referent wysunął tezę, że **uzdrowienie i dalsza rozbudowa kolejnictwa możliwa jest tylko przez częściowe i stopniowe odciążenie kolei od masowych przewozów małowartościowych towarów eksportowych.** Postulatowi temu zadość uczynić może w pierwszym rzędzie regulacja i usprawnienie żeglugi na całej długości Wisły, oraz budowa magistrali wodnej Mysłowice — Gdynia.

Następnie o magistrali wodnej i taryfach kolejowych, motoryzacji, transportów i budowie dróg mówił referent Izby p. Zdanowicz. Referent wysunął słuszny wniosek, że żegluga śródlądowa nie jest wrogiem, a sojusznikiem kolei. Jeżeli więc magistrala wodna zabierze kolejom, które przewoziły między Śląskiem a Gdynią w latach 1927—1936 8 mil. ton węgla pewien procent, to **będzie to dla kolei procesem dodatnim.**

Referat o magistrali wodnej na tle przyszłości Gdyni i rozwoju sandomierskiego okręgu centralnego wygłosił dr Józef Kulikowski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Zdaniem referenta regulacja Wisły i budowa kanału bydgosko-gdyńskiego — to podjęcie przez Gdynie hasła budowy centralnego okręgu przemysłowego, właśnie przez rozbudowę drogi wodnej, łączącej przyszły okręg przemysłowy z polskim oknem na świat — Gdynią.

Na konieczność budowy kanału Gdynia—Bydgoszcz wskazał w bardzo obszernym referacie przewodniczący komisji morskiej Izby dyrektor Julian Rummel, a o magistrali wodnej i planie czteroletnim mówił inż. Zawadzki z Bydgoszczy.

Kontyngenty czeków i akredytyw na wyjazdy do Włoch i Jugosławji znowu wyczerpane

Jak się dowiadujemy, wstrzymano znowu wydawanie czeków turystycznych, umożliwiających wyjazd do Italii, przy czym nie jest rzeczą wiadomą — kiedy ponownie czeki te będą wydawane amatorom indywidualnych i grupowych wyjazdów do tego kraju.

Wstrzymanie wydawania czeków turystycznych na Italię jest wynikiem minimalnych wpływów z tytułu należności polskich za eksport do Włoch, wpłacanych w lirach. Jak wiadomo bowiem, 20 proc. tych wpływów przekazywane jest co 10 dni na konto turystyczne, co stanowi podstawę rozdawania czeków bankom i w konsekwencji — wydawania ich turystom. W ostatnich dniach wpływy z Italii spadły tak dalece, że odsetek, przeznaczony na konto turystyczne w żadnej mierze nie pokryłby zaptorzebowania na czeki.

Równocześnie dowiadujemy się, że został już całkowicie wyczerpany kontyngent na akredytywy dla wyjeżdżających do Jugosławii. Prowadzone obecnie w tej sprawie pertraktacje z jugosłowiańskim Bankiem Narodowym przyniosą prawdopodobnie w najbliższych dniach rozstrzygnięcie co do ewentualnego dalszego przydziału tych akredytyw.

—:oOo:—

Czy musiało dojść do strajku przy budowie toru kolejowego Częstochowa — Siemkowice?

Od Rady Okr. Chrześc. Ziednoczenia Zaw. w Częstochowie otrzymujemy pismo w sprawie sytuacji robotników zatrudnionych przez firmę polsko-francuska TRI przy budowie toru kolejowego Częstochowa — Siemkowice.

Jak donoszą nam nasi informatorzy — firma TRI wyznaczyła płacę dzienną robotnikom po 2.40, kobietom po 1.50, przy czym od robotników żądano pracy o charakterze akordowym (każdy robotnik obowiązany był przewieźć 16 wózków ziemi).

Kiedy robotnicy wystąpili z żądaniem podwyżki płac firma TRI zażądała kilku dni do namysłu, po czym wszystkim robotnikom pracę wypowiedziała. Wówczas robotnicy w liczbie 300 — zastrajkowali.

Sądzimy, że właściwy Inspektor Pracy wglądnie w stosunki przy budowie linii kolejowej Częstochowa — Siemkowice. Wiadomo przecież, że nie doszłoby do wielu strajków, gdyby na czas nastąpiła interwencja powołanych do arbitrażu czynników.

—ooo—

Rewizja zbiorów sztuki w Niemczech

Prasa niemiecka komentuje obszernie dekret premiera Goeringa, który upoważnił ministra oświaty Rusta do rewizji wszystkich pruskich publicznych zbiorów dzieł sztuki z punktu widzenia wytycznych, sformułowanych przez kanclerza Hitlera na „Dniach Sztuki" w Monachium. Minister Rust ma oczyścić wszelkie muzea i zbiory publiczne, usuwając te dzieła, które — w myśl nowoczesnych koncepcyj niemieckich — nadają się jedynie do ozdobienia wystawy „sztuki zwyrodniałej", jako odstraszający przykład. Konsekwencją zarządzenia mają być również pewne zmiany personalne. Pierwszym krokiem w tym kierunku było mianowanie dr. Baudissana szefem wydziału kształcenia ludowego w ministerstwie oświaty. W stosunku do zbiorów publicznych rewizja ma być przeprowadzoną „bez względu na stosunki prawne w dziedzinie własności" i „z całą surowością". Prasa zaznacza, że dekret wymaga szeregu zarządzeń uzupełniających. Powstaje np. wątpliwa kwestja, czy większe galerie prywatne, odwiedzane przez publiczność należy podciągnąć pod przepisy dekretu, a dalej, czy równie bezwzględną rewizję należy zastosować do dzieł sztuki, reprezentujących twórczość innych krajów. Wszystkie te kwestie będą rozstrzygnięte w duchu wskazań kanclerza oraz zgodnie z wyższymi celami wychowawczymi sztuki w państwie narodowo-socjalistycznym.

Mussolini zwiedza Sycylię

Mussolini udaje się do Messyny na Sycylii gdzie spędzi czas pewien na dorocznych manewrach sierpniowych, oraz zwiedzi szereg miast i miejscowości, celem **nawiązania bezpośredniego kontaktu z ludnością.** Społeczeństwo sycylijskie przybotowało dla szefa rządu serdeczne przyjęcie. Prasa przypomina, że po raz ostatni Mussolini bawił na Sycylii w r. 1923 w okresie zagrożenia niektórych miast sycylijskich przez wybuch Etny.

Z kraju...

STARZYŃSKI SKARŻY STUDNICKIEGO. Prezydent miasta Warszawy Starzyński wystąpił z aktem oskarżenia o zniesławienie przeciwko znanemu publicyście Wł. Studnickiemu. Akt oskarżenia popierają adwokaci: Paschalski i Skoczyński. Przedmiotem aktu oskarżenia jest broszura, w której Wł. Studnicki ostro atakuje p. Starzyńskiego, zarzucając mu marnotrawstwo i nieudolność w zarządzaniu gospodarstwem Warszawy.

W MŁYNIE, NALEŻĄCYM DO BRACI KOWALSKICH W KALISZU, wybuchł groźny pożar. Pastwą ognia padł całkowicie młyn wraz z urządzeniami oraz zapasy zboża i mąki. Straty wynoszą 440.000 złotych. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

KATOLICKI UNIWERSYTET LUDOWY W SANDOMIERSZCZYŹNIE. Ks. Biskup Lorek przy współpracy Akcji Katolickiej zamierza uruchomić jesienią b. r. w Wąchocku Katolicki Uniwersytet Ludowy.

„OBRONA LUDU" NIE WYCHODZI. Od szeregu dni przestała wychodzić w Toruniu: „Obrona Ludu", która jest organem opozycyjnym. Przyczyną niewychodzenia pisma są systematyczne konfiskaty toruńskich władz administracyjnych. Gmachu wydawnictwa pilnuje kilku agentów policji śledczej.

CAŁY SZEREG SPRAW Z WYROKAMI ŚMIERCI znajdzie w najbliższym czasie swoje rozstrzygnięcie w sądach warszawskich. W najwyższej instancji zadecydują się w ciągu miesięcy września i października losy 7 skazańców, m. in. R. Kosińskiego, morderców ks. Odlanickiego — Hlabicza i Romanenki oraz potwornego wampira spod Częstochowy, Gapa. W Sądzie Apel. rozstrzygnie się w ciągu miesiąca września dalszy los Chaskielewicza i zabójcy Jarmoszukowej, Lipińskiego. Jesienią b. roku w każdym razie należy oczekiwać w Warszawie wykonania kilku egzekucyj kary śmierci, których już w stolicy nie było od dłuższego czasu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA. — Dnia 5 bm. na stacji kolejowej w Rabsztynie, powiatu olkuskiego, w czasie manewrowania pociągu towarowego, dostał się pod koła wagonu kolejarz L. Walczyński. Koła obcięły mu obydwie nogi. Walczyński — po przewiezieniu go do szpitala w Olkuszu — życie zakończył. — s

...i ze świata

POLICJA NIE POTRAFIŁA PRZESZKODZIĆ POTĘŻNEJ MANIFESTACJI KATOLICKIEJ W AKWIZGRANIE. Co 7 lat odbywa się duża manifestacja katolicka w Akwizgramie, na którą przybywa przeszło stutysięczna rzesza wiernych z Niemiec, Holandii i Belgii. W tym roku władze hitlerowskie czyniły olbrzymie trudności, aby uroczystościom tym przeszkodzić. Mimo szykan i kar uroczystości liczbowo i pod względem nastroju, wypadły lepiej jak w poprzednich okresach. Zakaz policji, aby uroczysta procesja odbyła sie inna trasą, nie został wykonany, ponieważ zarządzenia policyjne okazały się niewykonalne.

W BERLINIE WYDARZYŁA SIĘ TRAGEDIA NA TLE ZAZDROŚCI, której ofiarą padło troje ludzi. Pewien młodzieniec zastrzelił na ulicy młodą dziewczynę i jej towarzysza, po czym popełnił samobójstwo.

PRZYGOTOWANIA DO LOTU MOSKWA — N. JORK. Z nadejściem korzystnych warunków atmosferycznych lotnik Lewoniewski zamierza wystartować do lotu Moskwa — Nowy Jork via biegun północny. Lot ten ma ustalić możliwości lotów handlowych pomiędzy Sowietami a Stanami Zj. Samolot Lewoniewskiego jest czteromotorowcem nowego typu.

W NICEI WYBUCHŁ STRAJK KRUPIERÓW w kasynie De La Jetee na skutek zamiaru skasowania przez dyrekcję kasyna kilku stołów gry i zwolnienia 15 krupierów. Strajkujący wobec nieuwzględnienia ich żądań postanowili rozpocząć strajk połączony z okupacją kasyna.

W PARKU ATRAKCYJ NA TERENIE WYSTAWY MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU wydarzył się wypadek na t. zw. „kolejce górskiej". Skutkiem uszkodzenia hamulców stanął na trasie jeden z pociągów a drugi najechał nań z dużą siłą. 10 osób zostało rannych, stan ich zresztą nie budzi obaw. Na razie władze unieruchomiły kolejkę.

POLOWANIE NA LWY POD PARYŻEM. Z cyrku wędrownego, który zatrzymał się w miejscowości Doumont pod Paryżem uciekły dwa lwy, chroniąc się w okolicznych lasach. Władze bezpieczeństwa zarządziły przeprowadzenie obławy, w czasie której oba lwy zostały zabite.

Hitlerowcy inscenizują „samobójstwo" kapłana"

Ks. Schubert z Brandenburgii, aresztowany i osadzony w więzieniu przez władze hitlerowskie, został któregoś dnia znaleziony w swej celi z przestrzeloną skronią. Mimo, że władze cywilne oświadczyły, że kapłan popełnił samobójstwo, wadze kościelne sprawiły zmarłemu pogrzeb religijny. Liczni przyjaciele ks. Schuberta przeprowadzili szczegółowe badania, chcąc sie przekonać, w jaki sposób zakończył życie więzień. Badania te wykazały niezbicie, że **kapłana zastrzelono kulą rewolwerowa.** Obok ciała „znaleziono" browning, który oczywiście został umyślnie podrzucony, bowiem więzień nie może posiadać w swej celi więziennej żadnej broni. W kilka minut przed śmiercią widziano ks. Schuberta, jak czytał brewiarz.

„Nalot" na Londyn udał się połowicznie

W czasie ćwiczeń obrony przeciwlotniczej jak donosi komunikat angielskich władz wojskowych „nieprzyjaciel" dokonał **30 raidów na Londyn,** bombardując z wysokości 3 i pół tys. metrów doki Tilbury oraz składy nafty Thames Haven. — **Obydwa te obiekty zostały teoretycznie zniszczone.** Warunki atmosferyczne były znakomite z punktu widzenia obrony przeciwlotniczej, tak, że **połowa „napastników" musiała zawrócić nie mogąc dotrzeć do celu.**

Nowy sposób prowadzenia opozycji

Do komicznego wydarzenia doszło w Glasgowie podczas obrad Rady Miejskiej. Jeden z oponentów, podrażniony dyskusją, zabrał nagle stojący przed przewodniczącym herb miasta, z złota i wagi kilku kilogramów. Dostojni radni w swych perukach, puścili się za zbiegiem po korytarzach ratusza. Zbieg zdołał się jednak skryć w jednym z pokojów z swym cennym skarbem. Powrócił z nim dopiero po pewnym czasie, gdy rada zaczęła nadal obradować po zaciągnięciu opinii prawnika, że uchwały są ważne i bez obecności starożytnego herbu.

—:ooo:—

Kronika kielecka

ŚMIERĆ OD PIORUNA. W czasie burzy, jaka przeszła nad pow. Kozienickim, piorun uderzył w drzewo na polu, zabijając stojącego pod nim B. Kiełbasę, 14-letniego wieszkańca wsi Andrzejów. — s

SKRADZIONE OSZCZĘDNOŚCI LEKKOMYŚLNEGO KMIOTKA. W Kociołkach w powiecie kozienickim, nieznani sprawcy zakradli sę przez otwór w dachu do mieszkania J. Wielgomasa, skąd wynieśli zwykłą drewnianą skrzynię. Jak sie okazało, w skrzyni tej Wielgomas przechowywał wszystkie swoje oszczędności w sumie 850 zł. — s

NOWY STAROSTA KIELECKI. Dotychczasowy starosta kielecki mgr M. Füller, mianowany został starostą pow. w Brzesku (woj. krakowskie). Starostą w Kielcach mianowany został p. K. Woyciechowski, dotychczasowy starosta powiatowy w Brzeżanach. — s

TRAGICZNA ŚMIERĆ NIEMOWLĘCIA W CEBRZYKU Z POMYJAMI. Wieś Korytnica w powiecie jędrzejowskim. była widownią wstrząsającego wypadku. W czasie żniw, małżonkowie Edward i Franciszka Fertowie pozostawili w mieszkaniu bez opieki 10-miesięczną córeczkę. Po powrocie z pola zastali dziecko nieżywe, maleństwo bowiem wpadło do cebra z pomyjami i utonęło. — s

Aresztowanie szajki przemytników

W Sosnowcu wykryto szajkę przemytników, która swoim zasięgiem obejmowała również większe miasta w Polsce. Na czele szajki stali mieszkańcy Sosnowca, **Abram Kantor i jego żona.** Kantor był głównym odbiorcą towarćw, przemycanych przez zieloną granicę i następnie dostarczał ich kupcom żydowskim w Krakowie, Lwowie i t. d.

W czasie rewizji w mieszkaniu Kantora znaleziono **32 kg. sacharyny, 10 kg. kamieni do zapalniczek, 20 kg. sprężyn do zapalniczek oraz dużą ilość gotowych zapalniczek.** Jednocześnie straż graniczna aresztowała około 10 osób z Zagłębia, Krakowa i Lwowa, współdziałających z szajką przemytników.

Ujęto również dwóch przemytników, którzy w czasie rewizji w mieszkaniu Kantora weszli tam z towarem. Odebrano od nich po 6 kg. sacharyny.

Walki podburzonego tłumu z policją w Jugosławii

Komunikat oficjalny donosi z Białogrodu, że w miejscowości Bijeljina w banacie Drina doszło do krwawych zajść w czasie święta kościelnego i jarmarku, na którym zgromadziła się licznie ludność okoliczna. Z okazji tej skorzystał deputowany Janicz, który w otoczeniu kilku duchownych zorganizował zgromadzenie publiczne, mimo, **iż władze wydały zakaz wieców i zebrań.** Janicz wygłosił przemówienie podburzające zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i wyznaniowego. Po zakończeniu zebrania tłum skierował się na główną ulicę. Na wezwania policji do rozejścia się, **odpowiedziano z tłumu kamieniami i strzałami rewolwerowymi.** Jeden z żandarmów został niebezpiecznie ranny kamieniem. Policja i żandarmeria w obronie własnej użyły broni. **Dwie osoby zostały ranne, a jedna z nich zmarła w szpitalu.** Po strzałach tłum rozprószył się.

—ooo—

Przygotowania bezbożników do kongresu w Moskwie

Wobec mającego się w roku przyszłym odbyć światowego kongresu bezbożników centrala bezbożników w Moskwie powzięła następujące decyzje: 1) przeznaczyć 100 tysięcy rubli na zorganizowanie kongresu światowego. 2) W skład delegacji sowieckiej wejdzie 30 członków, pracujących obecnie w sekcji zagranicznej centrali bezbożniczej w Moskwie. 3) Na kongresie będzie wyświetlony nowy film, specjalnie na ten cel w Moskwie nakręcony pt. „Młodzieży, bądź bezbożniczą". 4) Równocześnie z kongresem odbędzie się w r. 1938 w Moskwie konferencja międzynarodowa grup młodzieży bezbożniczej. 5) Ruch bezbożniczy będzie miał charakter wojskowy. 6) Ministerstwo poczty sowieckiej wypuści serie specjalnych znaczków. Dochód z nich ma być przeznaczony na organizowanie kongresu. Prócz tego postanowiono wzmocnić propagandę bezbożniczą przez radio. W pierwszym rzędzie mają być wzmocnione stacje nadawcze, zależne od czerwonego rządu w Walencji.

Czyżby polepszenie w położeniu katolików w Meksyku?

Podług informacji, nadesłanych z Meksyku centrali katolickiego biura prasowego p. n. „Informations Internationales", w ostatnich czasach stosunki pomiędzy Kościołem a państwem w tym kraju nieco się poprawiły, czego dowodem jest m. in. **otwarcie kilku kościołów dotychczas zamkniętych.** Katolicy meksykańscy przypisują tę poprawę w sytuacji nominacji na biskupa Meksyku mgra Martineza (poprzedni biskup Meksyku mgr Pascual zmarł w r. ub.). Nominacja miała miejsce w najbardziej krytycznym dla katolików meksykańskich momencie (w kwietniu br.) gdy prześladowania stawały się z każdym niemal dniem coraz bardziej okrutne. Obecnie parlament stanu Vera Cruz **obraduje nad projektem zmiany pewnych paragrafów prawnych, wymierzonych przeciwko Kościołowi i duchowieństwu przez poprzedni rząd Adalberta Tajeda.** O ile zmiana ta dojdzie do skutku, ustawa, podług której na 100.000 mieszkańców może być tylko jeden kapłan, nie będzie już obowiązywać. Także i w stanie Sonora od objęcia diecezji przez biskupa Martineza daje się zauważyć poprawa w sytuacji katolików.

—:ooo:—

Cztery śmiertelne wypadki w Alpach

W CIĄGU JEDNEGO DNIA.

W ubiegłą niedzielę panowała w Berlinie i całych Niemczech **niezwykle upalna pogoda,** co przyczyniło się do wzmożonego ruchu wycieczkowego i turystycznego. Ożywiony ruch samochodowy pociągnął za sobą w Berlinie liczne nieszczęśliwe wypadki. **Dwie osoby poniosły śmierć, a 25 jest ciężko rannych.** Pogoda sprzyjała także wycieczkom górskim.

Z Monachium donoszą, iż w **Alpach** wydarzyły się **aż cztery wypadki śmiertelne w ciągu jednego dnia,** oraz **bardzo wiele wypadków ciężkiego poranienia.**

W miejscowości kąpielowej Gernbach w czasie miejscowych uroczystości wskutek przeciążenia zawalił się most. **Mnóstwo osób wpadło do wody.** 20 ciężej rannych odwieziono natychmiast do szpitala.

Grad wielkości orzecha włoskiego

zniszczył sady koło Horodenki

Nad Horodenką i częścią powiatu horodeńskiego przeszedł **huragan o niebywałej sile połączony z gradem wielkości włoskiego orzecha.** Huragan powybijał szyby w mieszkaniach w Horodence, pozrywał wiele dachów i wyrządził wielkie szkody w sadach owocowych.

Poziom na Prucie w okolicy Stanisławowa wynosił w poniedziałek 2 mtr. ponad normę. Niebezpieczeństwa powodzi na razie nie ma. W powiecie tłumackim woda podniosła się na rzece Serben o 6.50 mtr. ponad normę, na Woroni 1.50 ponad stan normalny. Komunikacja w powiecie nie jest przerwana. Woda na Czeremoszu podniosła się o 1.40 mtr., na Rybnicy o 1.80 mtr. ponad normę. W Zabłotowie stan wody na Prucie wynosi 1.80 cm. ponad stan normalny. Niebezpieczeństwa powodzi również nie ma.

Samobójstwo znanego fabrykanta kapeluszy

W Łodzi popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru **Herman Goeppert,** prezes zarządu spółki akcyjnej fabryki kapeluszy „Karol Goeppert". Samobójstwo popełnione zostało w gabinecie fabrycznym. Samobójstwo prezesa spółki akc. „Karol Goeppert", firmy popularnej nie tylko w całym kraju, ale i za granicą, wywołało w mieście olbrzymie wrażenie. Denat pozostawił podobno kartkę, w której pisze: **dłużej nie mogę żyć.** Zmarły liczył lat 48, osierocił żone i troje dzieci.

Podwyższenie taryfy autobusowej i tramwajowej w Paryżu

Od poniedziałku weszła w życie w Paryżu nowa podwyższona taryfa autobusowa i tramwajowa. Podwyżka ta wynosi 25 proc. Równocześnie została podwyższona cena biletów kolejki podziemnej i przejazdu taksówkami. — Szoferzy taksówek paryskich, którzy nie chcieli się zastosować do postanowień dekretu, podwyższającego od poniedziałku taryfę taksówek o 25 proc. w znacznej większości zaczęli jednak stosować już nową taryfę, na skutek oświadczenia dyrekcji wielkich kampanij taksówkowych, iż będą przeprowadzały obrachunek według nowej taryfy. Sprawa taryfy taksówek ma być uregulowana ostatecznie w czasie konferencji, jaką mają odbyć kompetentne czynniki ministerstwa pracy z delegacją szoferów.

Niebywałe świętokradztwo w Buenos Aires

Donoszą z Buenos Aires (Argentyna), że w kościele Sante Domingo skonstatowano zniknięcie z figury Matki Boskiej Niepokalanej **słynnej korony, wartości 20 tysięcy funtów szterlingów.** Figura Matki Boskiej Niepokalanej została ufundowana z okazji odebrania miasta Buenos Aires z rąk najeźdców angeilskich w roku 1806 i jest najbardziej **czczoną świętością w Ameryce Południowej.**

Przygotowania do ślubu

A. Czartoryskiego z siostrzenicą b. króla Alfonsa.

Ślub Augusta Czartoryskiego z księżniczką Dolores de Bourbon de Orlean, która jak wyjaśnia prasa francuska jest nie córką, ale siostrzenicą b. króla Alfonsa, będzie okazją do zjazdu przedstawicieli rodzin panujących i arystokracji. Świadkami na ślubie będą: syn pretendenta do tronu Francji hr. Paryża i infant Alfonso de Bourbon y Borbon. Na ślub przybędą również m. in. obok b. króla Alfonsa XIII, b. królowa Amelia portugalska, b. król bułgarski Ferdynand, książę Asturii, infantka Maria Krystyna, księżna Vendome, infantka Izabella, infant Don Jaime, b. ambasador hiszpański w Paryżu — Quinomes de Leon, przedstawiciel gen. Franco i wiele innych osobistości.

Błędnie interpretował przepisy

Sąd okr. w Kielcach rozpoznawał sprawę inż. J. Kowalika, okręgowego inspektora pracy w Kielcach. Sporządzony przez prokuraturę kielecką akt oskarżenia zarzuca inspektorowi Kowalikowi **fałszowanie kwitów i rachunków za podróże i wyjazdy służbowe,** celem osiągnięcia dla siebie większych korzyści materialnych ze szkodą dla Skarbu Państwa. Oskarżony nie przyznał się do winy i złożył sądowi obszerne wyjaśnienia. Sąd po wysłuchaniu licznych świadków, a m. in. głównego inspektora pracy inż. M. Klotta, radcy prawnego ministerstwa pracy i opieki społecznej A. Gadomskiego, inspektora Federowicza, naczelnika wydziału przemysłowego w kieleckim urzędzie wojewódzkim inż. Zagrodzkiego i w. in. w postępowaniu insp. Kowalika nie dopatrzył się czynów zarzucanego mu przestępstwa. Na tej podstawie insp. Kowalika uniewinniono. W motywach wyroku sąd podkreślił, że **oskarżony w pewnych wypadkach dopuścił się wykroczeń i uchybień przy sporządzaniu rachunków kosztów z odbytych podróży, ale wynikały one tylko z błędnej interpretacji przepisów, stosowanych w tym względzie przez oskarżonego.**

Radio

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 12 SIERPNIA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza; 12.25 Popołudniowy koncert ork. (różne utwory); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; — 16.15 Koncert muzyki salon.; 16.50 Jak gospodarują Angielki — gawęda; 17.10 Koncert muzyki; 17.50 Poradnik sportowy; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Program na jutro; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Dramat w naturze" — z Poznania słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; 21.45 „Wieczory sierpniowe" opowiadanie; 22.00 Koncert muzyki; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12,15 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.55 Muzyka lekka na płytach; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka z płyt; 15,25 „Lektury poobiednie": 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Kilka informacyj; — 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Audycja z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 „Jak dojść do dobrego buhaja? — 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Ulice wielkiego Lwowa, (Gralewski) pogadanka; 18.10 Muzyka lekka na płytach; — 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.000 „Studio młodych".

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Porady radiotechniczne; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka lekka na płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Kronika lwowska

NOWA LINIA KOLEJOWA LWÓW—LUBLIN. W opracowanym obecnie planie inwestycyjnym P. K. P. na jednym z pierwszych miejsc znajduje się projektowana budowa całkowicie niemal nowej linii kolejowej ze Lwowa do Lublina. Linia ta będzie posiadać wielkie znaczenie dla szlaku morskiego Bałtyk—Morze Czarne. Bedzie to najkrótsze połączenie Gdyni nie tylko ze Lwowem i zagłębiem naftowym, ale także z Rumunią i Morzem Czarnym. Termin rozczęcia budowy tej linii jeszcze nie został ustalony.

NAGŁE ZMIANY W LIDZE POPIERANIA TURYSTYKI. Kierownik lwowskiego biura Ligi Popierania Turystyki p. Tężycki został przeniesiony na inne stanowisko w Przemyślu. Miejsce p. Tężyckiego zajął p. Pistl b. naczelnik dworca głównego. Spodziewane są rówież dalsze zmiany. Na temat tych przesunięć kursują we Lwowie sensacyjne pogłoski. Do tej pory nie ukazał się żaden komunikat urzędowy w tej sprawie.

PROCES ZNANEGO OSZUSTA. W Sądzie Okr. we Lwowie rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa przeciwko b. dyrektorowi Spółdzielni Bankowej „Małopolskie Tow. Kredytowe", Józefowi Lautersteinowi, oskarżonemu o oszustwa. Lauterstein trudnił się przedażą na raty obligacyj pożyczek państwowych. Ponieważ założona przez niego spółdzielnia z powodu braku kapitału nie mogła obsłużvć wszystkich klientów, od których pobrano z góry pieniądze, zainteresowała się sprawą prokuratura, która oskarżyła Lautersteina o sprzeniewierzenie 8.500 zł na szkode 162 osób oraz o przywłaszczenie wygranej w kwocie 10.000 zł, która padła na obligację pożyczki budowlanej.

PAZNOKCIAMI USIŁOWALI PRZECIĄĆ SOBIE ŻYŁY. Dwaj włamywacze lwowscy Michał Moba i Józef Terengij postanowili zaprotestować w ten sposób przeciw aresztowaniu ich przez policję, że usiłowali poprzecinać sobie paznokciami żyły u rąk. Niezwykłą demonstradję aresztowanych uniemożliwili policjanci.

—:o0o:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Sonata Kreutzerowska".
ATLANTIC: Film Edgara Wallace'a „Zamek tajemnic".
CASINO: I. Królowa tańca, II. Flip i Flap, jako „Mistrzowie głupoty".
CHIMERA: „Dla ciebie Mario" (Beniamino Gigli).
EUROPA: „Zabronione szczęście".
GLORIA: „Epizod" i „Czarna perła".
GRAŻYNA: „Wybuchowa blondynka" z Jean Harlow — i „Niebezpieczny flirt".
KOPERNIK: „Róże" — Żeromskiego.
MARYSIENKA: „Postrach opery" z Borysem Karloffem.
METRO: „Generał Sutter" i „Tygrys Bengalski".
MUZA: Teodora robi karierę.
PALACE „Dorożkarz nr 13".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Pieśń jej matki" z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Żółty skarb" i rewia Refrena.
ŚWIT: „Niesamowity dom" i rewia.
TON: „Krew na morzu".
UCIECHA: „Bohater z Teksasu" i rewia.

REKOLEKCJE. W domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się rekolekcje dla kapłanów: we wrześniu: 13—17 i 20—24, w październiku: 4—8 i 11—15, w listopadzie: 8—12 i 22—26. w adwencie: 29 listop. do 3 grud. Dla panów: w październiku: 20—24 i od 30 paźdz. do 3 listop., w grudniu zaś od 4 do 8. Dla młodzieńców w grudniu 11—15. O wczesne zgłoszenia uprasza Superior.

Czy lwowski sędzia zapłaci 50 tys. zł.

za niedotrzymanie słowa

Do lwowskiego Sądu Okr. wpłynął niezwykły pozew **o odszkodowanie w wysokości około 50.000 przeciwko sędziemu drowi Michałowi Wachtmannowi ze Zborowa.** W r. 1933 wydzierżawił dr Wachtmann swój majątek rolny w okolicy Winnik dwom spólnikom za wysokim czynszem. Dzierżawcy ci wobec niesprzyjającej koniunktury wnieśli do Urzędu Rozjemczego dla rolników wniosek o zniżenie rat dzierżawnych a gdy wniosek ten został oddalony, wnieśli skargę apelacyjną do Sądu. W międzyczasie dzierżawcy wpłacali zaliczkowe raty dzierżawne. Po wniesieniu skargi do Sądu. dr Wachtman zaproponował dzierżawcom ugodę, na podstawie której zgodził się na rozłożenie zaległości na raty. Na poczet zaległych rat przyjął od dzierżawców **1.000 zł.** dalszych **1.000** pobrał z kaucji na resztę zaś zażądał weksli.

Kiedy dzierżawcy prosili go o jakiś dokument, stwierdzający zawarcie ugody, dr Wachtmann, powołując się na słowo sędziowskie, oświadczył:

„moje słowo sędziowskie warte jest więcej aniżeli świstek papieru!"

Dzierżawcy, ufając słowu sędziowskiemu, do którego przywiązuje się zawsze wielką wagę, na żądanie dra Wachtmana cofnęli równocześnie w dniu zawarcia ugody złożoną w Sądzie apelację.

Tym czasem wbrew ugodzie dr Wachtmann spowodował eksmisję dzierżawców, którym nie pozostało nic innego jak zaskarżyć do Sądu o odszkodowanie sędziego, który nie dotrzymał danego przyrzeczenia.

Gdy strajkujący domagają się obniżki płac...

NOWA FALA STRAJKÓW W KRAKOWIE I OKOLICY.

Od dłuższego czasu na krakowskim froncie robotniczym panował względny spokój. Poza drobnymi zatargami nie zanotowano nic ciekawszego. Zmianę sytuacji przyniósł dzień wczorajszy. Przyszło m. in. do atargu w żydowskiej fabryce czekolady „Suchard" w Krakowie. Według twierdzenia dyrekcji, jedna z robotnic miała podobno dopisać sobie na wykazie pół godziny pracy i arogancko odnieść się do kierownika, wobec czego została wydalona. Za pozbawioną pracy robotnicą Zofią Badowską, ujęli się jej towarzysze i początkowo rozpoczęli pertraktacje z dyrekcją fabryki, a następnie przystąpili do strajku okupacyjnego. W strajku bierze udział 350 robotników.

W Tarnowie rozpoczęło strajk 400 szewców-chałupników, którzy domagają się ujednostajnienia płac.

W Karniowcach pow. Chrzanów zarząd gminy prowadzący roboty drogowe, od dłuższego czasu zalega z wypłatą zarobków 100 robotnikom, którzy zniecierpliwieni zastrajkowali w dniu wczorajszym.

Wreszcie niezwykle oryginalny zatarg wybuchł w cegielni Stanisława i Marii Rychlików w Jordanowie. W kwietniu br. pracownicy tej cegielni zażądali 40 proc. podwyżki płac, na co właściciele przystali, równocześnie jednak podnieśli cenę cegły, skutkiem czego cegielnia straciła wszystkie zamówienia. Z powodu braku zamówień właściciele postanowili onegdaj zamknąć cegielnię. Robotnicy ogłosili strajk okupacyjny, i domagają się obniżki płac o 40 proc. i utrzymania cegielni w ruchu. Żądanie naprawdę niezwykłe. Dotychczas nie było w Polsce strajku, mającego na celu skłonienie pracodawcy do obniżki płac...

—o0o—

Ś. p. Rajmund Bergel

W zaciszu domowym, niemal w zapomnieniu zmarł w pełni sił twórczych Rajmund Bergel. Dzisiaj wspominając ś. p. Rajmunda Bergela, rysujemy Jego postać jako żołnierza polskiego na zaraniu naszej niepodległości, jako poetę doli żołnierskiej i liryka głęboko zamyślonego i wreszcie jako krytyka literackiego, który ze szczególnym zamiłowaniem i zainteresowaniem a niekiedy z serdeczną pasją śledził i osądzał współczesną twórczość. Prace i zasługi Bergela na tym polu znają dobrze i pamiętają Czytelnicy „Głosu Narodu", gdyż przed laty na tych łamach zamieszczał On najwięcej swych artykułów i rozpraw krytycznych. Ale ponad naukowo-krytyczną pracę i zasługi Bergela wyrosła Jego poezja: jako liryk zogniskował w swej prostej pieśni wszystkie ideały człowieka etyki chrześcijańskiej i serca, żołnierza honoru i miłości Ojczyzny i wreszcie głębokiego estety. I jeśli o kim z współczesnych liryków, to właśnie o ś. p. Rajmundzie Bergelu można powiedzieć, że „zostanie wśród tych, którzy zostaną", bo poezji swojej dał serce i duszę, współczucie cierpieniom i polot myślom. Dziś już ten poeta śpiewa harmonii zaświatów:

„Przez tęczowe mosty — w blask idę i zorze
ku głębinom jasności rozlanym bez końca,
aż ustami dosięgną złotej hostii słońca
i sercem się na sercu błędnych gwiazd położę".

A że przebył już trud życia, twardą orkę ziemi, macierzy swojej serdecznej, że wzbił się już ponad walkę doczesną, ponad zawody i wszelkie krzywdy, których Mu życie nie poskąpiło — strofy jego własne jakby zza grobu śpiewają Mu podzwonne:

„Byłaś mi ziemio kołyską,
będziesz mi ziemio mogiłą,
a zawsze drogą i bliską
a zawsze dobrą i miłą.
Byłaś piastunką i matką,
w żywotne krzepiąc mnie soki,
a ku dni moim ostatkom
grób dasz mi cichy, głęboki.
Więc na twe łono dziś padam
i pierś zmęczoną doń tulę,
a sercem swem ci spowiadam
wszystkie zawody i bóle".

Serce poety ucichło już na zawsze.

ANTONI WAŚKOWSKI.

—o0o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: 11 sierpnia „Szkoła żon".

ADRIA: „Dwoje z tłumu" i „Jestem niewinny".
APOLLO: X — 27 (M. Dietrich).
BAGATELA: I. Kochanka króla. II. Penny.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 9 do środy 11 sierpnia 1937 włącznie: „Pokusa" — Marlena Dietrich, Gary Cooper.
PROMIEŃ: I. Kusicielka. II. Łowca przygód.
SZTUKA: Miłość w masce.
ŚWIT: nieczynne do dnia 18 sierpnia 1937 r.
STELLA: I. Shanghai (Charles Boyer) — II. Cowboy milionerem (Georg O'Brien).
UCIECHA: Zaginiona wyspa.
WANDA: Eskapada Weroniki (Hans Moser, Grett Theimer) — Promienie zagłady (Ralf Bellamy, Tala Birett).

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

11 Środa. Św. Zuzanny.
Wschód słońca 4.11, zachód 19.10.
Długość dnia 14 godzin 59 min.

—*—

NA ODPUST DO KALWARII podążają ze wszystkich stron metropolii pielgrzymki wiernych. Wczoraj przeszły przez Kraków dwie pielgrzymki w liczbie około 1.000 osób. Są to pielgrzymi, którzy udają się do Kalwarii pieszo.

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK MALARZA. Wczoraj po południu przy ul. Siemiradzkiego 16, spadł z drabinki podczas czyszczenia ścian w klatce schodowej Wójtowicz Bolesław, lat 42, malarz zam. przy ul. Kościuszki 17, doznając złamania prawej nogi. Wójtowicz został przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe do spitala św. Łazarza.

SKAZANIE KRAKOWSKIEGO „AL CAPONE". Niejaki Władysław Górka, osobnik, którego krakowskie męty społeczne znają pod nazwiskiem osławionego gangstera amerykańskiego „Al Capone". skazany został przez Sąd Okręgowy na pół roku więzienia za sprzedawanie fałszywych biletów na mecze piłkarskie. Wspólnik Górki został uniewinniony.

CHCIELI SPIENIĘŻYĆ KRADZIONE DOLARÓWKI. Mojżesz Brigiel i Kiwa Tanenbaum, podający się za kupców z Warszawy, weszli w nieznany bliżej sposób w posiadanie obligacyj dolarowych i budowlanych, wartości 3.660 zł., skradzionych Szai Margulies w Łodzi. Obligacje te chcieli oni sprzedać w Banku Zachodnim w Krakowie. Sztuczka nie udała się i w najbliższym czasie warszawscy kombinatorzy staną przed sądem krakowskim.

—:o:—

CENY ZNIŻONE NA NIEODWOŁALNIE OSTATNIE WYSTĘPY JARACZA. Dyrekcja Teatru Miejskiego, której udało się przedłużyć występy Teatru Ateneum do niedzieli włącznie, chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom publiczności obejrzenie wspaniałych widowisk, ceny miejsc wybitnie zniżyła. — Dziś we środę arcydzieło Moliera „Szkoła żon". — Jutro „Woźny i minister". — W obu komediach w rolach głównych Stefan Jaracz.

—o0o—

Na ucho

Skarcenie syna „naruszeniem dobra publicznego"

Osoba b. kuratora lwowskiego p. Gadomskiego, pociągniętego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za różne wykroczenia nie przestaje interesować opinii publicznej. Zajmuje się nim przede wszystkim prasa warszawska, zazwyczaj lepiej poinformowana od prowincjonalnej. Najsensacyjniej brzmią doniesienia warszawskiej „ABC", która pisze: „Powodem dochodzeń są wykroczenia natury finansowej. jak np. używanie auta służbowego do prywatnych celów, nadmierne pobieranie diet za wyjazdy służbowe. Między innymi podają takie szczegóły, że p. Gadomski wyjeżdżając na pogrzeb tragicznie zmarłego syna b. wojewody Prażmowskiego, pobrał z kasy państwowej diety, traktując swój wyjazd jako „służbowy". **Znany jest wypadek pociągnięcia jednego z kierowników szkół do odpowiedzialności dyscyplinarnej za to, że dał w skórę swemu synowi za złą notę! Pan Gadomski dopatrzył się w tym występku służbowego i pociągnął owego kierownika do odpowiedzialności dyscyplinarnej, podając powód „naruszenia dobra publicznego".**

—

Sprawy szkolne

Kto może zdawać „małą maturę" — Jak długo trwać będą egzamina — Praktyka kandydatów na nauczycieli — Licea zawodowe — Nie ma przymusu mundurkowego w szkołach powszechnych.

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało szereg doniosłych rozporządzeń w sprawie wprowadzanej w życie reformy ustroju szkolnictwa średniego.

Opracowano m. in. regulamin t. zw. **„małej matury"**, której dyplom będą mogli otrzymać absolwenci klas IV gimnazjów ogólnokształcących nowego typu i eksterniści składający egzamin z zakresu 4 klas gimnazjów.

Egzaminy końcowe w gimnazjach odbywać się będą rok rocznie w dwóch terminach: **w styczniu — lutym i maju — czerwcu** przed państwowymi komisjami egzaminacyjnymi przy czym szczególną uwagę zwraca instrukcja Ministerstwa oświaty na **właściwy sposób egzaminowania** tak by egzaminy nie stawały się powodem rozmaitych niedopuszczalnych wydarzeń na terenie szkolnym. Instrukcja kładzie nacisk na to, by **egzaminowanie odbywało się bez przerwy najwyżej w przeciągu 30 minut, przy egzaminach ustnych. Na egzaminy piśmienne wynaczono dla języka polskiego 4 godziny, dla innych przedmiotów 3 godziny.**

Egzamin gimnazjalny można składać najwyżej trzy razy.

Odrębne rozporządzenie ministerstwa dotyczy organizacji klas liceów nowego typu. Promocja w liceach dopuszczalna będzie tylko w razie uzyskania w klasie 1 w końcu roku wszystkich stopni co najmniej dostatecznych z przedmiotów obowiązkowych. Wiek uczniów wahać się może od 16 do 20 lat.

Inowacją pedagogiczną będzie zorganizowanie przy liceach pedagogicznych **7 klas szkół ćwiczebnych, w których kandydaci na nauczycieli odbywać będą praktykę.** Szkoły te stanowić będą normalne szkoły powszechne.

Wymienione zmiany w szkolnictwie wprowadzone będą w życie w roku szkolnym 1937/38.

Jednym z zadań reformy szkolnej z 1932 roku było podniesienie szkolnictwa zawodowego. W nowym ustroju szkolnym i ta sprawa znalazła pomyślne rozwiązanie, licea zawodowe bowiem nie zamykają drogi do szkół wyższych tym absolwentom liceów zawodowych, którzy by chcieli się dalej kształcić.

Ministerstwo powołuje do życia w 1937/38 roku szkolnym **17 typów liceów zawodowych,** ujętych w cztery zasadnicze działy: szkolnictwa przemysłowego. handlowego, rolniczego i gospodarstwa domowego. W zakresie szkolnictwa przemyslowego przewiduje się licea: elektryczne, teletechniczne, mechaniczne o kierunku kolejowym, mechaniczne o kierunku lotniczym, budowlane drogowe, wodnomelioracyjne, miernicze i krawieckie.

W dziale szkolnictwa handlowego projektuje się licea handlowe, które w klasie wyższej dzieliłyby się na wydz. handlu zagranicznego i rolniczego oraz licea administracyjne, mające na celu kształcenie pracowników zawodowych w działach administracyjnych różnych jednostek gospodarczych. W klasie wyższej tego liceum przewiduje się obecnie wydziały administracyjny, bankowo-ubezpieczeniowy, kolejowy, pocztowy, samorządowy i skarbowy.

Dział szkolnictwa rolniczego będzie obejmował licea: rolnicze gospodyń wiejskich i ogrodnicze.

Wreszcie w dziale szkolnictwa gospodarstwa domowego znajdujemy licea gospodarstwa domowego, których zadaniem będzie praktyczne i teoretyczne przygotowanie młodzieży do pracy związanej z organizowaniem i prowadzeniem gospodarstw rodzinnych i zbiorowych.

Warunkiem przyjęcia do liceum zawodowego jest ukończenie szkoły powszechnej II stopnia (6 oddziałów) i 4-letniego gimnazjum.

Specjalny okólnik Ministerstwa przypomina, że **rozporządzenie dotyczące jednolitego ubioru dla młodzieży szkół średnich ogólnokształcących nie odnosi się do dziatwy szkół powszechnych.**

Rzeczy ciekawe

MATERIAŁ WYBUCHOWY Z WODY MORSKIEJ.

Brzmi to jak fantastyczna bajka — a jednak. na ostatnim kongresie chemików niemieckich kwestia ta była przedmiotem dyskusji, w związku z dokonanym przez dr Lunde wynalazkiem, pozwalającym na dobywanie materiału wybuchowego z... wody morskiej. W morzu rośnie specjalny rodzaj wodorostów, których popiół zawiera potas, kwas fosforowy, jod, brom i dla chemika najcenniejszy produkt mannit. Składnik ten poszukiwany jest przez bakteriologów i wytwórców materiałów wybuchowych, któzy produkują t. zw. hexanikromannit, środek wybuchowy o dużej sile.

Poza tym wodorosty te dają składniki potrzebne w przemyśle kauczukowym, jak i przy wyrobie sztucznego jedwabiu. Jeden ze składników wodorostów morskich jest niezwykle pożyteczny w przemyśle środków kosmetycznych. Jednym słowem niepozorne wodorosty morskie, okazały się materiałem niezwykle cennym, którego pełne wykorzystanie otwiera przed chemią i przemysłem nowe szerokie możliwości.

FARBY Z SERA.

Nikby nie domyślał się, że ser, smaczny produkt spożywczy, może mieć także inne zastosowanie. Pierwsi wpadli na to Niemcy, którzy w poszukiwaniu surowców zastępczych chwytają się najróżnorodniejszych i najmniej prawdopodobnych sztuczek. Chemicy niemieccy wynaleźli, że kazeina daje doskonały surowiec do wyrobu papieru, sztucznej rogowatej masy, którą przerobić można na doskonały klej, a ostatnio nawet barwniki szczególnie cenne w przemyśle skórzanym. Na rynkach zagranicznych pojawiły się już skóry niemieckie, barwione farbami wyprdukowanymi przy użyciu kazeiny. Skóry te odznaczają się rzekomo nadzwyczajną trwałością. Cała rzecz w tym, że trzeba być dobrym znawcą, by na takiej skórze nie „dostać w skórę“. Okazuje się bowiem, że zwykły papier, nasycony barwnikiem kazeinowym, nabiera cech zewnętrznych skóry. Chemicy niemieccy nie zadawalniając się dotychczasowymi osiągnięciami w dziedzinie zużycia kazeiny, próbują zastąpić barwnikiem kazeinowym farby olejne i to podobno z dużym skutkiem. Jak obliczono w Niemczech uzyskuje się rocznie przy produkcji masła, 11.5 milionów ton odtłuszczonego mleka, które dotychczas było przeważnie spasane świniom, a które, w świetle doświadczeń chemików niemieckich jest pierwszorzędnym artykułem przemysłowym.

PŁYTY Z TROCIN DRZEWNYCH.

W Danii, dwuch inżynierów, z których jeden mieszka w Kopenhadze. a drugi w Kastrup, wpadło jednocześnie na pomysł zużycia trocin drzewnych do wyrobu płyt budowlanych. Obaj inżynierowie zgłosili swój wynalazek, prawie równocześnie do opatentowania. Płyty trocinowe są doskonałym materiałem izolacyjnym, stosowanym jako izolacja cieplna, akustyczna oraz od wilgoci. Chcąc uzyskać płyty izolacyjne od wilgoci, dodaje się do płyt trocinowych kauczuk, który używany jest w połączeniu z asfaltem, jako spoiwo masy trocinowej, lub też sam, jako zewnętrzna warstwa izolacyjna, chroniąca płytę przed nasiąknięciem wodą. Nowy materiał izolacyjny ma szerokie zastosowanie przy budowie domów na dalekiej północy. Dzięki płytom trocinowym, domy te są znacznie cieplejsze nawet od domów budowanych z drzewa.

ŻYWICA TRWALSZA OD BRONZU.

Chodzi tu oczywiście o tak zwaną żywicę sztuczną, która ostatnio znajduje coraz powszechniejsze zastosowanie w przemyśle. Dzięki specjalnym metodom produkcji, udało się uzyskać masę żywiczną o niezwykłej trwałości, przewyższającej nawet niektóre rodzaje stopów, między innymi bronzu. Jak wiadomo bronz był dotychczas najczęściej uzywanym stopem do wyrobu łożysk w walcowniach. Dotychczasowe łożyska z bronzu zagrzewały się szybko i wymagały dużo tłuszczu dla ich chłodzenia i konserwacji. Łożyska ze sztucznej żywicy. mają tę wyższość, że chłodzić je można zwykłą wodą. Sztuczna żywica zastąpić może również, przy odpowiednim spreperowaniu kość słoniową, masę rogową, szyldkretową, a nawet perłową. Niezadługo więc będziemy mieli ze sztucznej żywicy sfabrykowane bile do gry w bilard, ozdobne spinki, guziki, broszki i tysiące podobnych drobiazgów — do sztucznych pereł włącznie.

Zagadnienie racjonalnego wyżywienia w Niemczech

W sobotę i niedzielę obradował w Düsseldorfie w obecności gości zagranicznych pierwszy kongres niemieckiego ludowego ruchu higienicznego. Organizacja ta liczy 6 milionów członków, którzy należą do rozproszonych w całych Niemczech kół zwolenników zgodnego z naturą życia i leczenia. W mowach i odczytach poruszono szereg aktualnych zagadnień, związanych z ogólną sytuacją gospodarczą Niemiec. Tak więc jeden z referentów prof. dr Wirz wygłosił odczyt na temat „Przez zdrowsze wyżywienie do swobody aprowizacyjnej“. Mówca dowodził, iż w ostatnim stuleciu w metodach wyżywienia narodu niemieckiego nastąpił niepożądany zwrot, który wyraził się zwłaszcza w nadmiernym spożyciu mięsa zamiast chleba, jarzyn i owoców. Zmianie tej mówca przypisuje wzmożenie się różnych chorób. Obecnie przyszedł czas na przywrócenie rozsądnych metod wyżywienia, co, prócz korzyści dla zdrowia, umożliwi zwiększenie niemieckiej swobody aprowizacyjnej. Inni prelegenci mówili również o konieczności powrotu Niemców do niewyszukanych i zdrowszych potraw, jak również o potrzebie szerokiego zastosowania w lecznictwie rodzimych ziół i wykorzystania naturalnych elementów: światła, wody i słońca.

Obrady stały pod znakiem uczczenia wybitnego lekarza niemieckiego Paracelusa, który przed 400 laty propagował naturalne metody życia i leczenia. Na kongresie otwarto wystawę im. Paracelusa.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
Sygn. Km. 939/36 i łączne.
Oświęcim, dnia 7 sierpnia 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler mający kancelarię w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego 15, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 sierpnia 1937 r. o godzinie 10-tej w Oświęcimiu przy ul. Jagiełły odbędzie się 2-go licytacja ruchomości należących do dłużnika Józefa Grossa w Oświęcimiu składających się z 1 angielskiego dywanu na podłogę, aparatu radiowego marki „Elektritt“ biurka ciemnego dębowego, witryny dębowej ciemnej, biblioteki ciemnej kredensu dębowego, zegaru stojącego i pianina marki „Friedländer“ które to ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim. dnia 7 sierpna 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Feliks Winkler.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 3

— Niech Bóg da Krasnohorskiemu wszystko najlepsze! Żeby nie on....

— Żeby nie on, podchwytywał adwokat, byłbym jednak musiał świnie paść... i nie miałbym ciebie, moja droga.

Gorący uścisk kończył zwykle taką rozmowę.

W mieszkaniu ich na honorowym miejscu wisiała duża fotografia ordynata. Często ją pokazywano małej Marcie, jako wizerunek „najlepszego człowieka na świecie, któremu tatuś wszystko zawdzięcza“. A że dziewczynka uwielbiała ojca, wzrastała więc w przekonaniu, że największym szczęściem, jakie mogłoby ją spotkać, byłoby wywdzięczenie się „temu panu z fotografii“.

W parę lat po wojnie doszła Golusów wiadomość, że się ordynat powtórnie ożenił — ucieszyli się dlań bardzo, ale już w rok potem ujrzeli w gazetach nekrolog młodej hrabiny, która umarła, wydając na świat córkę.

Jan bardzo odczuł to nieszczęście dobroczyńcy, napisał doń ogromnie serdeczny list kondolencyjny, odebrał w tym samym tonie utrzymaną odpowiedź, oraz zaproszenie dla niego i dla żony do Krasnej Góry.

Młody adwokat bardzo się ucieszył.

— Pokażę ci pola, po których biegałem jako dziecko, — powiedział do Hanny.

Niestety, nie danym mu było doczekać tej radości.

Pewnego dnia wrócił z sądu skarżąc się na ból głowy i położył się do łóżka, odmawiając nawet herbaty. Zaniepokojona Hanna posłała po doktora, który stwierdził ciężki wypadek tyfusu.

Choroba trwała kilka tygodni — zakończyła się śmiercią.

Gdy umierał, zawołał Jan małą Martę i wziąwszy ją za rękę, powiedział gasnącym głosem:

— Bądź wdzięczna... gdyby ci kiedy Bóg dał sposobność... zrób co możesz, aby się wypłacić...

Stygnącą ręką ukazywał portret Krasnohorskiego na ścianie.

Dziewczyna, poprzez łzy, które ją dusiły, wyszeptała:

— Przysięgam...

Ręka ojca spoczęła na jej głowie.

I tak umarł.

Z jego śmiercią ciężkie się rozpoczęły chwile dla wdowy.

Nie chciała się udawać po pomoc do Krasnohorskiego.

— Dopóki mogę pracować, nie będę żebrać, odpowiadała tym, którzy ją namawiali do wykorzystania tak potężnych stosunków.

Zwinęła warszawskie mieszkanie, sprzedała eleganckie meble i wyjechała wraz z córeczką do rodzinnego miasteczka, myśląc, nie bez słuszności, że łatwiej jej będzie tam na utrzymanie dziecka i swoje zarobić.

I gdy Krasnohorski, dowiedziawszy się o śmierci kochanego pupila, zjechał do Warszawy i zgłosił się do znajomego mieszkania, odpowiedziano na jego zapytanie, że pani Golusowa wyjechała — nie wiadomo dokąd.

— — — — — — —

— Gdzie jest pan hrabia?

— W gabinecie.

Dr Turczyński zdjął płaszcz od kurzu i kapelusz z szerokimi skrzydłami, oddał jedno i drugie lokajowi w herbowej liberii i poszedł ku drzwiom w głębi, wiodącym do gabinetu. Nie potrzebował, aby go prowadzono — bywał tak częstym gościem!

Zapukał lekko i jednocześnie drzwi uchylił.

— Czy można? — zapytał.

Siedzący przy biurku mężczyzna żywo się odwrócił.

— Ależ proszę, proszę!

Gabinet był obszerny, nieco ciemnawy — rosnące za oknami wielkie stare lipy nie dopuszczały doń promieni słonecznych. Przefiltrowane przez gęste listowie światło nabierało zielonawego odcieniu. Piękny perski dywan na podłodze, ciężkie, rzeźbione meble, poczerniałe od starości obrazy na ścianach nadawały mu cechę trochę ponurej wspaniałości.

Stary ordynat Krasnohorski, zagłębiony w fotelu przy wielkim mahoniowym biurku, najzupełniej harmonizował z otoczeniem.

Bardzo piękna, pokryta siwym włosem głowa, wspaniale się odcinała od tła makaty, zajmującej ścianę w głębi, stalowe oczy patrzyły dumnie i władczo, rysy twarzy, choć widocznie chorobą wyniszczone, uderzały regularnością.

Wyciągnął ku wchodzącemu rękę szczupłą, rasową, gestem pełnym wylania:

— Kochany doktór! czekam pana jak zbawienia!

Turczyński oddał mu uścisk z równą serdecznością, po czym zajął miejsce na przeciw niego i zapytał:

— Co hrabiemu jest? nie widzę, żeby gorzej wyglądał.

Krasnohorski potrząsnął niecierpliwie głową.

— Ach! to nie o mnie chodzi!... mam się nieźle... dzięki pańskiej opiece!... niespokojny tylko jestem o Krysię!

Doktór, który wyjmował papierosa z podanej papierośnicy, zatrzymał się nagle.

— O Krysię? a cóż jej jest?

Ordynat westchnął i posępnie w ziemię się zapatrzył.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.